

Marek Fałdowski

**ZAGŁADA POLSKICH POLICJANTÓW
WIĘZIONYCH W OBOZIE SPECJALNYM
NKWD w OSTASZKOWIE
(wrzesień 1939 — maj 1940)**

Szczytno 2016

Recenzenci

prof. dr hab. Andrzej Misiuk

dr hab. Stanisław Jaczyński

Redakcja Wydawcy

Małgorzata Bukowska

Robert Ocipiński

Projekt okładki

Grzegorz Adamiak



© Wszelkie prawa zastrzeżone — WSPol Szczytno 2016

ISBN 978-83-7462-516-6

e-ISBN 978-83-7462-517-3

Druk i oprawa:

Dział Wydawnictw i Poligrafii Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie

12-100 Szczytno, ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 111

tel. 89 621 51 02, fax 89 621 54 48, e-mail: wwip@wspol.edu.pl

Objętość: 26,35 ark. wyd. (1 ark. wyd. = 40 tys. znaków typograficznych)

SPIS TREŚCI

Przedsłowie	5
Wstęp	13
Rozdział I	
Polska Policja Państwowa we wrześniu 1939 r.	29
1.1. Organizacja Policji Państwowej w okresie międzywojennym	29
1.2. Przygotowania policji do wojny	43
1.3. Exodus policjantów na Wschód w obawie przed Niemcami.....	48
1.4. Okoliczności zagarnięcia policjantów do niewoli radzieckiej	62
1.5. Internowanie policjantów na Litwie i Łotwie.....	77
1.6. Pochodzenie terytorialne i charakterystyka społeczno-demograficzna jeńców	90
1.7. Status prawny policjantów w niewoli radzieckiej	107
Rozdział II	
Warunki życia w obozie o zaostrzonym rygorze	117
2.1. Obóz w Ostaszkowie w systemie radzieckich obozów jenieckich.....	117
2.2. Radzieckie władze obozowe. Samorząd jeniecki	125
2.3. Zakwaterowanie i wyżywienie	138
2.4. Warunki sanitarne.....	161
2.5. Praca	173
2.6. Korespondencja	179
2.7. Próby ucieczek.....	182
Rozdział III	
Indoktrynacja komunistyczna polskich policjantów	191
3.1. Ewidencja i rejestracja jeńców	191
3.2. Postawy i zachowania	210

3.3. Formy, metody i treści oddziaływania propagandowego	233
3.4. Werbunek agentów i konfidentów	240

Rozdział IV

Likwidacja obozu ostaszkowskiego	255
4.1. Decyzja władz radzieckich o likwidacji polskich jeńców wojennych	255
4.2. Nastroje policjantów w okresie likwidacji obozu	267
4.3. Przebieg mordu	273
4.4. Jeńcy ocalali z zagłady — kryteria ocalenia	292

Rozdział V

Dalsze losy policjantów ocalałych z zagłady i przejętych przez organa NKWD z obozów na Litwie i Łotwie	305
5.1. W obozie w Gрязовцу	305
5.2. Przejęcie internowanych na Litwie i Łotwie	336
5.3. W obozie kozielskim, juchnowskim, ponojskim	347
5.4. Zmiana w położeniu jeńców po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej	367

Zakończenie	375
--------------------------	------------

Aneks	381
--------------------	------------

Резюме	407
---------------------	------------

Summary	411
----------------------	------------

Bibliografia	415
---------------------------	------------

Wykaz skrótów	441
----------------------------	------------

Wykaz tabel i rysunków	445
-------------------------------------	------------

Indeks nazwisk	447
-----------------------------	------------

PRZEDSŁOWIE

Tamta wojna zaczęła się w Polsce i o Polskę.

W Polsce, która jako pierwsza przeciwstawiła się zbrojnie agresji sprzymierzonych dwóch największych potęg ówczesnej Europy — nazistowskiej III Rzeszy i stalinowskiego Związku Sowieckiego.

O Polskę, która — osamotniona we Wrześniu 1939 r. — od pierwszego do ostatniego dnia II wojny światowej była pierwszym i najwierniejszym aliantem zwycięskiej koalicji antynazistowskiej, walczącym na wszystkich niemal frontach, o czym świadczą groby polskich żołnierzy rozsiane w 43 państwach świata. O skali oporu i zaciętości walk toczonych także na okupowanym w całości terytorium Polski (Armia Krajowa była najsilniejszą podziemną armią w całej okupowanej Europie) zaświadczyło ostatecznie Powstanie Warszawskie, najkrwawsza bitwa w historii Polski, okupiona stratą około 150 000 poległych żołnierzy i zamordowanych cywilnych mieszkańców.

Nazywana „chorążym wolności” i „natchnieniem świata”, swój udział w wojnie okupiony ogromnymi stratami ludzkimi, sięgającymi 16% ludności, opłacała Polska utratą — jako jedyne państwo alianckie — połowy terytorium i utratą suwerenności na następne lat czterdzieści pięć. Kto mógł się spodziewać tak gorzkiego zakończenia dla Polski zwycięskiej przecież dla aliantów wojny. A wszystko zaczęło się podpisaniem w Moskwie 28 września 1939 r. przez obu agresorów i okupantów aktu czwartego rozbioru Polski — niemiecko-sowieckiego układu o przyjaźni i granicy.

Pięć miesięcy później, 5 marca 1940 r., podpisano w Moskwie kolejne dwa dokumenty. Pierwszym — jawnym i szeroko kolportowanym przez władze Związku Sowieckiego — był oficjalny komunikat o zakończeniu wytyczania nowej granicy sowiecko-niemieckiej, dzielącej Polskę dokładnie na pół, uznanej przez obu agresorów i okupantów za „ostateczną granicę obustronnych interesów państwowych” (postawiono 2820 słupów granicznych na 1500-kilometrowej granicy). „Komunikat rządu sowieckiego — komentował nowojorski »Nowy Świat« — uważany jest w rosyjskich kołach rządowych za formalne wykreślenie Rzeczypospolitej Polskiej [...] z liczby państw istniejących”.

Drugim dokumentem podpisanym tego dnia — najściślej tajnym — był rozkaz najwyższych władz Związku Sowieckiego o dokonaniu Zbrodni Katyńskiej, który na wniosek ludowego komisarza spraw wewnętrznych (NKWD) Ławrientija Berii podpisało pięciu członków Biura Politycznego partii komunistycznej rządzącej Związkiem Sowieckim: Józef Stalin, Michaił Kalinin, Anastas Mikojan, Wiaczesław Mołotow (jednocześnie przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych, czyli ówczesny premier ZSRR) i Kliment Woroszyłow.

Do odpowiedzialności za największą zbrodnię na jeńcach wojennych czasu II wojny światowej, która stała się jednocześnie największym kłamstwem Europy XX w. i kłamstwem założycielskim PRL-u, ZSRR przyznał się dopiero pięćdziesiąt lat po jej dokonaniu, w roku 1990. Jeszcze dwa lata później, w 1992 r., został ujawniony rozkaz z 5 marca 1940 r.

Miesiąc po podpisaniu owego złowieszczonego rozkazu wyruszyły pierwsze katyńskie transporty śmierci: 3 kwietnia 1940 r. z Kozielska do Katynia, 4 kwietnia — z Ostaszkowa do Kalinina (Tweru), 5 kwietnia — ze Starobielska do Charkowa...

I tak jak symbolem wymierzonych w Polskę zbrodni totalitaryzmu nazistowskiego pozostaje Auschwitz, tak symbolem zbrodni totalitaryzmu stalinowskiego pozostaje Katyń. Obie te nazwy wpisały się krwawymi zgłoskami na karty historii Polski w tym samym czasie, wiosną 1940 r.

Z obozu jenieckiego w Ostaszkowie wywieziono wówczas na śmierć do Kalinina około 6300 funkcjonariuszy Policji Państwowej, Korpusu Ochrony Pogranicza, Straży Granicznej, Służby Więziennej i Żandarmierii Wojskowej. Pomordowani w Kalininie (Twerze), zostali pogrzebani w dołach śmierci w Miednoje.

* * *

Funkcjonariuszy Policji Państwowej zginęło w czasie tamtej wojny znacznie więcej: w kampanii wrześniowej 1939 r. poległo w walkach i zostało zamordowanych około 3000 policjantów, również około 3000 zdołało przedostać się za granicę, zaś około 10 000 zostało na terenach okupowanych przez Niemców.

Niech symbolem ich postawy będzie postać podinspektora (ppłk.) Mariana Kozińskiego, żołnierza Legionów Polskich, Polskiej Organizacji Wojskowej i odrodzonego Wojska Polskiego, uczestnika wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. Wieloletnią służbę w Policji Państwowej (PP) od lipca 1919 r. zakończył na stanowisku komendanta PP m.st. Warszawy, zajmowanym od 1934 r.

O postawie Kozielowskiego (odznaczonego Krzyżem Walecznych) i podległej mu formacji PP w czasie obrony Warszawy we Wrześniu 1939 r. najlepiej świadczą słowa bohaterskiego prezydenta stolicy Stefana Starzyńskiego, wypowiedziane doń dzień po kapitulacji: „Nigdy policji warszawskiej za to, co zrobiła w oblężeniu, nie zapomni Polska ani warszawiacy”.

Po kapitulacji Warszawy (28 września) policja została zdemilitaryzowana, zaś w komisariatach utworzono zawiązki sieci konspiracyjnej, oddane przez Kozielowskiego już 1 października 1939 r. do dyspozycji organizującego się Dowództwa Głównego konspiracyjnej Służby Zwycięstwu Polski (załączka Armii Krajowej). Od tegoż miesiąca był komendantem Policji Polskiej (PP) m.st. Warszawy, największej jednostki organizacyjnej tej policji, nazywanej wówczas granatową. Korzystając z możliwości, jakie dawało mu zajmowane stanowisko, udzielał m.in. pomocy Żydom w wyrabianiu aryjskich papierów. Aresztowany 7 maja 1940 r. w grupie kilkudziesięciu oficerów PP m.st. Warszawy i osadzony na Pawiaku, 14 sierpnia tr. został wywieziony w pierwszym transporcie do niemieckiego obozu koncentracyjnego Auschwitz.

Zwolniony z obozu w maju 1941 r., po powrocie do Warszawy był w konspiracji organizatorem i następnie do listopada 1943 r. pierwszym Komendantem Głównym (Inspektorem Głównym) Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa, podziemnej policji podległej Delegaturze Rządu RP na Kraj.

Jego młodszym bratem był Jan Kozielowski (znany jako Jan Karski), drugi obok Jana Nowaka-Jeziorańskiego słynny „kurier z Warszawy”.

* * *

Dla większości pozostałych — czyli dla około 12 000 — policjantów, którzy trafili do niewoli, więzień i łagrów sowieckich, była to droga bez powrotu. Aż dla połowy z nich kresem tej drogi stało się Miednoje...

W 1925 r. pisał Kornel Makuszyński w wierszu *W dzień święta Policji Państwowej*:

Kto nas duchem wyprzedzi? Kto sercem przerośnie?
Klniemy Ci się Ojczyzno, meldując w pokorze,
Że jakośmy przy Tobie stali w Twojej wiośnie,
Jakośmy stali, kiedy się wzburzyło morze,
Gdy krwi fala bluzgała w Warszawy podwoje,
Tako wiernie wytrwamy po wszystkie dni Twoje,
Przez wiek wieków, przez wszystkie pogody i burze,
My, polscy policjanci, wiana twego stróże!
Spokojnie pracuj w ciszy, odpocznij po bojach,

Ucisz serce, co nieraz pękało na ćwierci,
Bo nad snem Twoim czuwa, nie we złotych zbrojach,
Ale szary stróż wierny — wierny aż do śmierci.
A kiedy z kotłów wrzawą, z surm bojowych graniem,
Znów na boje wyruszysz, na sąd jakiś boży,
My, polscy policjanci, jak głaz w progu staniem,
A każdy zamknie śmiercią drzwi — i nie otworzy!
Ojczyzno! spójrz na swoich szerokich rozłogach,
Gdziekolwiek w wielkim trudzie Twój los się wykuwa,
Pośrodku miast kamiennych, na rozstajnych drogach,
Wszędzie jeden z nas cichy i milczący czuwa.
Od wschodu do zachodu, od krańca do krańca,
Kędy polski kraj sięga, jak serce otwarty,
Wszędzie jeden z nas czujny, jak żołnierz u szanca
Twego strzeże imienia o karabin wsparty.
Ojczyzno! Gdy się nawet anioły uznoją,
Choćby wszyscy stróżowie usnęli pancerni,
Wtedy tylko zawołaj na straż czujną swoją:
My staniemy na baczność — aż do śmierci wierni!

Do śmierci wierni... Piętnaście lat później nieznany policjant w sowieckim obozie jenieckim w Ostaszkowie dopisał ciąg dalszy wiersza Makuszyńskiego, tytułując swój wiersz *Ostaszków*:

Bezdrożami piaszczystymi Wołynia, Podola
wiodła polskich policjantów wojenna niedola:
szła Komenda Wielkopolska i Komenda Śląska,
równym krokiem i w szeregach, nie gorzej od wojska.
Policjanci z Częstochowy, z Łodzi i z Warszawy
wśród pożarów, strzałów z lasu, szlakiem brnęli krwawym.
Aż ich przyjął w swoje mury odludny Ostaszków,
niegdyś Bogu poświęcony, teraz zbrodni zwiastun.
Tu spotkali swych kolegów z Grodna i z Zaleszczyk,
wszystkie strony bywszej Polszy Ostaszków pomieścił.
Bielsko, Czortków i Tarnopol, Stolin, Łuck, Sosnowiec,
tych ujęto pod Stołpcami, tych — w Stanisławowie.
Gdzie są nasi stróże prawa, porządku i mienia?
Coraz gęstszy ich okrywa całun zapomnienia.
Miejsce kaźni ich nieznane, ci tylko szczęśliwi,
których mękę las katyński w porę mógł ożywić.
Poszli polscy policjanci na śmierć szeregami,
zatopiono ich w niesławie, rozstrzelano pamięć.

W ostatnim tylko wersie pomylił się — na szczęście — autor tego wiersza.

Pamięci o sowieckiej Zbrodni Katyńskiej nie udało się zbrodniarzom rozstrzelać. Rzeczpospolita upamiętniła imiennie jej ofiary już na czterech cmentarzach katyńskich — na Polskich Cmentarzach Wojennych w Katyniu i Miednoje w Rosji, w Charkowie-Piatichatkach i w Kijowie-Bykowni na Ukrainie. Pozostaje do odnalezienia tzw. białoruska lista katyńska, pozostaje do odnalezienia miejsce pogrzebania i pozostaje do wybudowania ostatni — piąty — cmentarz polskich ofiar sowieckiej Zbrodni Katyńskiej na Białorusi.

* * *

Pamiętajmy jednak, iż na przyznanie się ZSRR do dokonania zbrodni nam wszystkim, a przede wszystkim rodzinom pomordowanych, przyszło czekać pół wieku, na pierwsze trzy cmentarze katyńskie — sześć dziesiątków lat, na czwarty cmentarz katyński — aż siedemdziesiąt dwa lata...

Ale najpierw, po trzech latach od przerywania jakiegokolwiek korespondencji od jeńców sowieckich obozów jenieckich wiosną 1940 r., pierwsze zerwanie zasłony milczenia miało miejsce wiosną 1943 r. Jak do tego doszło?

20 marca 1943 r. w Katedrze św. Patryka w Nowym Jorku z inicjatywy Zarządu Głównego Komitetu Narodowego Amerykanów Polskiego Pochodzenia (KNAPP) proboszcz parafii św. Kazimierza w Yonkers ks. prałat Józef Dworzak odprawił uroczyste nabożeństwo żałobne (z udziałem 5000 Polaków) „za spokój duszy setek tysięcy Polaków, których śmierć męczeńska zastała w obozach i więzieniach Rosji Sowieckiej”, w tym „siedmiu tysięcy Oficerów Polskich, którzy zginęli w północnych tundrach Syberii” (to jedna z krążących wówczas wersji losów ofiar zbrodni).

W przejmującym wierszu *Msza żałobna w katedrze nowojorskiej* pisał Kazimierz Wierzyński:

[...]

Modlimy się za żołnierzy, żołnierzy Wilna i Lwowa,
Pojmanych w napaści z tyłu, zdradzieckiej i judaszowej,
Kiedy nie mieli już nawet okrutnych praw każdej wojny,
Która pozwala zabijać, aby samemu nie zginąć,
Żołnierzy w łągach śmiertelnych, żołnierzy w bagnach zatrutych,
Żołnierzy w lodach kamiennych, żołnierzy bitych i skutych,
Żołnierzy naszej wolności.

[...]

Pierwodruk wiersza (nieobecnego w powojennych poetyckich antologiach katyńskich) miał miejsce na łamach nowojorskiego „Tygodnika Polskiego” w numerze datowanym 11 kwietnia 1943 r.

Tego samego dnia — 11 kwietnia 1943 r. — „Kurier Polski w Bagdadzie” w komentarzu redakcyjnym *Bolesna tajemnica* po uchwale Rady Narodowej RP w Londynie z 5 kwietnia (przypominającej o „głębokim zaniepokojeniu o los tych tysięcy obywateli polskich, wywiezionych w głąb Rosji, co do których władze sowieckie nie udzieliły dotychczas wystarczających wyjaśnień”) stwierdza, iż uchwała ta dotyczy „w pierwszym rzędzie bolesnej tajemnicy Starobielska, Kozielska i Ostaszkowa”:

„Do dnia dzisiejszego nie mamy wieści od żadnego z wywiezionych ze Starobielska, Kozielska i Ostaszkowa, natomiast na temat ich losów krążą różne ponure pogłoski, których sprawdzić nie można. Poruszając tą sprawę, Rada Narodowa była wyrazicielką wszystkich Polaków. Wyjaśnienie zagadki trzech obozów jest koniecznością już choćby z czystego ludzkiego, tj. humanitarnego punktu widzenia. Sprawa ta ma oczywiście także i inne oblicza, a więc oblicze prawne, polityczne itp. Nie mówimy o nich w tej chwili, rozumiejąc, że znajdujemy się w wyjątkowym położeniu; nie wolno nam jednak jakimiś wstydliwymi pozorami zapomnienia przesłaniać dramatu, którego uczestnikami są lub byli nasi rodacy i towarzysze broni”.

Nabożeństwo w katedrze nowojorskiej, uchwała Rady Narodowej RP, artykuł w „Kurierze Polskim w Bagdadzie” były ostatnimi publicznymi pytaniami o losy jeńców polskich z sowieckich obozów jenieckich w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku przed oficjalnym ujawnieniem kilka godzin później tego samego 11 kwietnia 1943 r. istnienia masowych dołów śmierci w Lesie Katyńskim. Ujawnienia dokonał najbliższy sojusznik Związku Sowieckiego w latach 1939–1941, niemiecka nazistowska III Rzesza...

Pół roku wcześniej, Ryszard Kiersnowski w najgłośniejszym swoim wojennym wierszu *Testament poległych*, opublikowanym po raz pierwszy w październiku 1942 r., prosił potomnych w imieniu poległych w czasie tamtej wojny:

A gdy dzieci zapomną, że mieszkały w schronach,
 Że widziały dni straszne, ponure i krwawe —
 Niechaj tylko to jedno pamiętają o nas,
 Żeśmy padli za wolność, aby była p r a w e m.

Słowa te zostały opublikowane po zakończeniu ewakuacji ze Związku Sowieckiego na Bliski Wschód Armii Polskiej gen. dyw. Władysława Andersa, „tułaczey armii”, która chciała nieść wolność do Polski przez trzy kontynenty. Wśród 77 000 jej żołnierzy, do niedawna jeńców, więźniów i zesłańców, było zaledwie 4000 oficerów...

Jakże brakowało wśród nich tych kilkunastu tysięcy oficerów, którzy spoczęli w Katyniu, Miednoje, Charkowie-Piatichatkach, Kijowie-Bykowni

i innych miejscach na „niehumanitarnej ziemi”. Jakże ich brakowało na wielu frontach tamtej wojny w szeregach polskich „pielgrzymów wolności”, którzy nie mogąc jej zanieść do ojczyzny, nieśli ją mieszkańcom wielu miast i miasteczek we Włoszech, we Francji, w Belgii, w Holandii...

Za co zginęli męczeńską śmiercią tamci w Katyniu, w Twerze, w Charkowie, w Kijowie... i tamci polegli na wszystkich frontach II wojny światowej? Za wolność. Co nam przyniosła śmierć tamtych zamęczonych i tamtych poległych? Po latach przyniosła nam (a może lepiej — zwróciła nam) wolność i suwerenność.

Najprawdziej i najpiękniej mówił o tym największy autorytet moralny naszych czasów, Ojciec Święty Jan Paweł II, 14 kwietnia 1996 r. do pielgrzymki przedstawicieli Rodzin Katyńskich na czele z ks. prałatem Zdzisławem Peszkowskim:

„Jesteście świadkami śmierci, która nie powinna ulec zapomnieniu. [...] Ta żywa pamięć powinna być zachowana jako przestroga dla przyszłych pokoleń. [...] Trzeba jednak mieć świadomość, że również ta śmierć, a raczej to wielkie żniwo śmierci, jest jakoś wpisana w Boże plany i nabiera nowego znaczenia w perspektywie śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Nade wszystko staje się ona ofiarą, której owocem jest dobro. W wymiarze narodowym przybrało ono kształt wolności. W wymiarze ludzkim jest przykładem odwagi i wytrwania w wierności ideałom. W wymiarze chrześcijańskim staje się wezwaniem do przebaczenia.

Przybyliście do Rzymu, do grobów Apostołów, aby na nowo — po pięćdziesięciu sześciu latach od tamtego dramatu — odczytać, jakie jest wasze zadanie, zadanie Rodzin Katyńskich. Wydaje się, że jest nim właśnie niesienie przebaczenia. Tak, jest w nim przechowanie pamięci tego dramatu narodowego, rodzinnego, osobistego, ale jest w nim również poprzez tę pamięć, przebaczenie. Pragnę dodać, że ja również codziennie modłę się za tych, którzy zginęli w Katyniu”.

Mamy zatem prawo powiedzieć, że to także śmierć ich wszystkich — i tych poległych, i tych pomordowanych, zarówno żołnierzy, jak i policjantów — zwróciła nam po latach wolność i suwerenność. Mamy także prawo stwierdzić, iż odzyskanie przez Polskę wolności i suwerenności w 1989 r. nadało sens śmierci ich wszystkich.

Jakże symbolicznym zaznaczeniem ciągłości ich wolnej Drugiej Rzeczypospolitej — której oddali życie — i obecnej wolnej Trzeciej Rzeczypospolitej stało się przekazanie insygniów państwowych przez ostatniego Prezydenta Rzeczypospolitej na uchodźstwie pierwszemu wybranemu w powszechnych wolnych wyborach w Polsce Prezydentowi Lechowi Wałęsie. Miało to miejsce 22 grudnia 1990 r. na Zamku Królewskim

w Warszawie, a owym ostatnim prezydentem na wygnaniu był Ryszard Kaczorowski, więzień NKWD i uczestnik bitwy o Monte Cassino, członek Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa od 1992 r. do tragicznej śmierci w katastrofie smoleńskiej 10 kwietnia 2010 r. w drodze na obchody 70. rocznicy Zbrodni Katyńskiej...

21 września 2012 r. miałem honor przemawiać podczas uroczystego otwarcia czwartego Cmentarza Katyńskiego w Kijowie-Bykowni i mogłem już wówczas powiedzieć:

„[...] Niepodległa i suwerenna Rzeczpospolita w kolejnym i tragicznym dla Polski i Polaków miejscu kolejnym tysiącom swoich obywateli za ich ofiarę najwyższą — ofiarę życia — odpłaca pamięcią wykutą w kamieniu. Wybraliśmy jasny granit, by w ten symboliczny sposób pokazać, że śmierć tych, którym tu dzisiaj oddajemy cześć — nie była ofiarą daremną.

Odpłacamy im wierną żywą pamięcią, składając »żołnierzom naszej wolności« hołd najwyższy od dzisiaj także w tym miejscu, na Czwartym Cmentarzu Katyńskim w Kijowie-Bykowni”.

Ważnym elementem owej żywej pamięci jest okazałej już objętości literatura katyńska i odbywające się co roku liczne uroczystości katyńskie, pojawianie się nowych pomników, tablic pamiątkowych i dębów katyńskich, ze znaczącym udziałem rodzin ofiar, od 1992 r. skupionych w ramach Federacji Rodzin Katyńskich.

Mówiąc o literaturze, przypomnijmy, iż Cmentarzom Katyńskim towarzyszą już opublikowane trzy *Księgi Cmentarne*, zaś trzy pierwsze tomy czwartej z nich (sześciotomowej) ukazały się w 2015 r. Zwróćmy także uwagę, iż po monografiach sowieckich obozów jenieckich w Kozielsku (autorstwa Maryli Fałdowskiej, 2013) i Starobielsku (Beaty Gałek, 2014) w roku 2016 otrzymujemy zamykającą tę trylogię monografię obozu jenieckiego w Ostaszkowie.

Warszawa, 5 marca 2016 r.

Andrzej Krzysztof Kunert
(Sekretarz Rady Ochrony
Pamięci Walk i Męczeństwa)

WSTĘP

Symbolem męczeńskiej śmierci Polaków na Wschodzie jest Katyń, który odnosi się do tragedii narodowej związanej z okresem II wojny światowej. Szczególnie zaś odnosi się do systemu stalinowskich represji wobec polskiego społeczeństwa stosowanych po tym, jak 17 września 1939 r. oddziały Armii Czerwonej, bez wypowiedzenia wojny, przekroczyły wschodnią granicę II Rzeczypospolitej i anektowały przeszło połowę jej terytorium.

Władze radzieckie wbrew wszelkim konwencjom międzynarodowym postanowiły, że jeńcy wojenni zostaną przekazani w ręce policji politycznej — NKWD. 19 września 1939 r. przy NKWD powołano Zarząd ds. Jeńców Wojennych i utworzono obozy jenieckie. Na miejsce kaźni dla polskich policjantów wyznaczono Ostaszków. W obozie tym agresor radziecki uwięził ponad 6 tys. policjantów, żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza, Straży Granicznej oraz funkcjonariuszy Służby Więziennej i administracji publicznej.

Mord na jeńcach polskich został zaplanowany jako zbrodnia doskonała, o dokonaniu której nikt nigdy nie miał się dowiedzieć. Popełniono ją w największej tajemnicy. W okresie powojennym tajemnica Katynia była jednym z najlepiej strzeżonych sekretów ZSRR. Do końca lat osiemdziesiątych Katyń stanowił w Polsce temat tabu. Obawy przed ewentualnymi konsekwencjami ze strony władz powodowały, że nawet rodziny pomordowanych unikały publicznych wypowiedzi na ten temat. Podręczniki szkolne do historii i encyklopedie pomijały tę problematykę lub ją fałszowały¹.

¹ Zob. szerzej: M. Golon, *Zbrodnia katyńska w propagandzie PRL (1944–1989). 45 lat fałszowania historii* [w:] A. Kola, J. Sziling (red.), *Charków–Katyń–Twer. W sześćdziesiątą rocznicę zbrodni*, Toruń 2001, s. 23–64; S. Jaczyński, *Historiografia zbrodni katyńskiej*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” (dalej: „PHW”) 2005, nr 1, s. 31–55; tenże, *Zbrodnia katyńska w świetle propagandy politycznej Polski Ludowej. Wybrane zagadnienia*, „Doctrina. Studia społeczno-polityczne” 2008, nr 5, s. 49–58; tenże, *Metodologiczne problemy badań nad losami oficerów Wojska Polskiego na Wschodzie po 17 września 1939 roku* [w:] K. Kościelniak, Z. Pilarczyk (red. nauk.), *Wybrane problemy badawcze polskiej historii wojskowej*, Toruń 2012, s. 168–186.

Martyrologia Polaków na Wschodzie przez cały okres Polski Ludowej, ze względów ideologicznych i politycznych oraz ze względu na wszechobecną cenzurę, nie była przedmiotem zainteresowania historiografii polskiej w kraju. Lukę w tej dziedzinie wypełniały środowiska historyków polskich na emigracji. Efektem kilkuletnich badań, prowadzonych już po wojnie przez polskie środowiska emigracyjne, była wydana w Londynie książka pt. *Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów*². Publikacja ta opracowana przez Józefa Mackiewicza na podstawie materiałów źródłowych zgromadzonych przez Biuro Studiów 2. Korpusu Polskiego jednoznacznie wskazywała na rzeczywistego sprawcę zbrodni — ZSRR.

O zasłudze można mówić w przypadku Adama Moszyńskiego, który sporządził pierwszą, w miarę dokładną, listę ofiar katyńskich. Jego opracowanie pt. *Lista katyńska. Jeńcy obozów Kozielsk — Ostaszków — Starobielsk i zaginieli w Rosji Sowieckiej* ukazało się w wydaniu książkowym po raz pierwszy w Londynie w 1949 r.³ W wyniku żmudnych prac Moszyński zdołał ustalić 9888 nazwisk polskich jeńców zgładzonych przez NKWD, w tym 1260 jeńców obozu w Ostaszkowie.

Dorobek historiografii dotyczący polskich jeńców wojennych na Wschodzie po 17 września 1939 r. można obecnie uznać za imponujący zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym⁴. Zawdzięczamy to zapewne zmianom w Europie Wschodniej i udostępnieniu polskim

² *Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów*, z przedmową W. Andersa, wyd. I–X, Londyn 1948–1982.

³ Za punkt wyjścia A. Moszyński przyjął informacje ogłoszone jesienią 1945 r. przez Dowództwo Wojsk Polskich na Środkowym Wschodzie. Rezultaty tych badań zostały najpierw opublikowane na łamach „Orla Białego” w 1948 r. Niestety, pomimo znacznego wysiłku autor nie był w stanie w wielu przypadkach ustalić dokładnej informacji o ofiarach zbrodni. Na liście nierzadko figurują tylko nazwiska jeńców, ponieważ autor nie dysponował bardziej szczegółowymi danymi. Udało się jednak ustalić 5309 nazwisk jeńców obozu kozielskiego i 3319 ze Starobielska. Czwarte wydanie opublikowane w 1982 r. w Londynie zostało następnie w 1989 r. powielone w Polsce. A. Moszyński (oprac.), *Lista katyńska. Jeńcy obozów Kozielsk — Ostaszków — Starobielsk i zaginieli w Rosji Sowieckiej*, Warszawa 1989.

⁴ M. Harz, *Bibliografia zbrodni katyńskiej. Materiały z lat 1943–1993*, Warszawa 1993; też, *Bibliografia zbrodni katyńskiej. Materiały z lat 1993–1997* [w:] M. Tarczyński (red.), *Zbrodnia katyńska. Upamiętnienie ofiar i zadośćuczynienie*, Warszawa 1998 („Zeszyty Katyńskie”, nr 9); Z. Jagodziński, *Bibliografia Katynia*, „Biuletyn Katyński” 1999 (numer specjalny); U. Olech, E. Pawińska, *Bibliografia zbrodni katyńskiej. Materiały z lat 1993–1999*, Warszawa 2000; I. Kowalska, E. Pawińska (oprac. i red.), *Zbrodnia katyńska. Bibliografia 1940–2010*, Warszawa 2010.

badaczom archiwów poradzieckich, a także przeprowadzeniu prac ekshumacyjnych w miejscach zbrodni.

Do odtworzenia warunków życia obozowego w Ostaszkowie brakuje materiałów źródłowych o takiej wartości, jak złożone przez jeńców obozów w Starobielsku i Kozielsku⁵. Podstawową wiedzę na temat losów policjantów w niewoli radzieckiej czerpano z literatury wspomnieniowo-pamiętnikarskiej⁶. Z nielicznych należy wymienić wspomnienia i pamiętniki Tadeusza Bilskiego⁷, Stefana Nastarowicza⁸ czy Franciszka Batora⁹. Przynoszą one wiele cennych informacji na temat warunków obozowej egzystencji (zakwaterowania, wyżywienia, stanu sanitarnego) oraz panujących w obozie nastrojów.

Przełomowym wydarzeniem w badaniach nad zbrodnią katyńską były opublikowane w 1962 r. wyniki prac emigracyjnego historyka¹⁰ Janusza Kazimierza Zawodnego *Death in the Forest. The Story of the Katyn Forest Massacre* (Notre Dame Press, Indiana 1962)¹¹. Pozycja ta uwzględniająca różnorodną dokumentację, a mianowicie polską, radziecką, brytyjską, niemiecką i amerykańską, stanowiła podsumowanie stanu wiedzy w kwestii zbrodni katyńskiej, wyznaczając tym samym granicę możliwości poznawczych nauki historycznej.

⁵ B. Młynarski, *W niewoli sowieckiej*, Londyn 1974; S. Swianiewicz, *W cieniu Katynia*, Paryż 1976; J. Czapski, *Wspomnienia starobielskie*, Rzym 1944; Z. Berling, *Wspomnienia*, t. 1: *Z łagrów do Andersa*, Warszawa 1990; Z. Peszkowski, *Wspomnienia jeńca z Kozielska*, Warszawa 1989.

⁶ J. Hlebowicz, *Wspomnienia z Ostaszkowa*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1988, z. 84.

⁷ *Z Wierzbnika do Ostaszkowa. Relacja Tadeusza Bilskiego ocalałego jeńca Ostaszkowa* [w:] A.L. Szczśniak (oprac. i wstęp), *Katyń. Relacje, wspomnienia, publicystyka*, Warszawa 1989, s. 96–100.

⁸ S. Nastarowicz, *Mojej wrześnie wojny — 99 dni*, „Przegląd Policyjny” 1992, nr 4, s. 156–172.

⁹ F. Bator, *Pamiętnik*, cz. 1: *28 sierpnia 1939 — 29 kwietnia 1940* [w:] P. Majer, A. Misiuk (red.), *Losy policjantów polskich po 1 września 1939*, Szcztytno 1996 („Studia i Materiały”), s. 97–120.

¹⁰ W 1948 r. Janusz Krzysztof Zawodny wyjechał z Wielkiej Brytanii do USA, gdzie w ramach kombatanckiej akcji pomocy żołnierzom-studentom uzyskał możliwość studiowania ekonomii i nauk społecznych na Stanowym Uniwersytecie w Iowa City, tam napisał pracę dyplomową na temat odpowiedzialności za zbrodnię katyńską. Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), „Akta Janusza Kazimierza Zawodnego”, sygn. 8. J.K. Zawodny, *The Responsibility for the Katyn Massacre* (kopia pracy dyplomowej z 1951 r.).

¹¹ Wyd. polskie: J.K. Zawodny, *Katyń*, z przedmową Z. Brzezińskiego, Paryż 1989.

Początek lat osiemdziesiątych przyniósł wzmożony napływ publikacji emigracyjnych oraz rozwój wydawnictw bezdebitowych. W kraju największy rozgłos zyskała książka Jerzego Łojka, ukrywającego się pod pseudonimem Leopold Jerzewski¹². Jednak dopiero przełom polityczny lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych umożliwił historykom w kraju podjęcie systematycznych badań nad zagadnieniem jeńców polskich w ZSRR. W istocie zakończył się okres fałszowania zbrodni katyńskiej w Polsce. Problemem pozostawały przede wszystkim kwestie szczegółowych badań historycznych, m.in. nad losami jeńców Ostaszkowa, oraz upamiętnienie ofiar w miejscu mordu. Do lat dziewięćdziesiątych nie wiedzieliśmy, gdzie zamordowano policjantów z Ostaszkowa oraz gdzie grzebano ich zwłoki.

Ważnym wydarzeniem wydawniczym tego okresu stała się opublikowana w 1989 r. „trylogia katyńska” Andrzeja Leszka Szcześniaka¹³. Istotną rolę odegrała wydana w tym samym roku monografia Czesława Madajczyka, w której autor dokonał podsumowania dotychczasowych ustaleń i jednocześnie wskazywał stronę winną zbrodni¹⁴. Książka ta wprowadziła do obiegu naukowego dotychczas niewykorzystane dokumenty pochodzące z archiwów Republiki Federalnej Niemiec, wewnętrzną dokumentację wytworzoną przez Foreign Office, związaną z raportem ambasadora Wielkiej Brytanii przy polskim rządzie na uchodźstwie w Londynie sir Owena O'Malleya oraz wiele innych cennych materiałów¹⁵.

13 kwietnia 1990 r., dokładnie w Światowym Dniu Ofiar Katynia, opublikowane zostało specjalne oświadczenie agencji TASS. Władze ZSRR

¹² J. Łojek, *Dzieje sprawy Katynia*, Warszawa 1980. Książka ta ukazała się nakładem niezależnego wydawnictwa „Głos”.

¹³ A.L. Szcześniak (oprac. i wstęp), *Katyń. Lista ofiar i zaginionych jeńców obozów Kozielsk, Ostaszków, Starobielsk*, Warszawa 1989; tenże (oprac. i wstęp), *Katyń. Relacje, wspomnienia...*; tenże, *Katyń. Tło historyczne, fakty, dokumenty*, Warszawa 1989. Por. T. Mikulski, *Biogramy jeńców: Kozielsk, Starobielsk, Ostaszków, Ukraina, zaginieli*, Wrocław 1999.

¹⁴ C. Madajczyk, *Dramat katyński*, Warszawa 1989. Książka ta zawierająca kopie 25 archiwalnych dokumentów ukazała się w poszerzonej wersji w języku niemieckim: tenże, *Das Drama von Katyn*, Berlin 1991.

¹⁵ W lutym 1990 r. profesorowie Czesław Madajczyk i Marian Wojciechowski, jako członkowie partyjnej komisji historyków PZPR i KPZR powołanej w celu wyjaśnienia białych plam w historii stosunków polsko-radzieckich, uzyskali w Bonn dostęp do akt archiwum Departamentu Prawnego niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. W archiwum tym natknięto się na bogatą dokumentację różnych zabiegów dyplomatycznych na linii Niemcy — ZSRR, a także na relacje jednego z uwolnionych z Kozielska oficerów. Kopie akt przekazano radzieckim historykom.

przyznały się w nim do zbrodni i obarczyły odpowiedzialnością za nią całe kierownictwo NKWD, ale bez jednoznacznego podkreślenia sprawy konkretnym dokumentem-poleceniem. Tego samego dnia prezydent ZSRR Michaił Gorbaczow przekazał na ręce prezydenta RP Wojciecha Jaruzelskiego kilkaset kserokopii dokumentów dotyczących obozów jenieckich, w tym ostaszkowskiego. Dokumentacja zawierała m.in. listy z nazwiskami jeńców z Ostaszkowa, pogrupowanymi partiami po około sto. Przekazane stronie polskiej kserokopie dokumentów nie posiadały ani opisu archiwalnego, ani też nie były uwierzytelnione. Mimo to jednoznacznie wskazywały, kto odpowiada za zamordowanie polskich jeńców — policjantów z Ostaszkowa.

Ujawnienie powyższej dokumentacji nie było równoznaczne ze wskazaniem winnych zbrodni na polskich jeńcach wojennych. Jej ciężar gatunkowy był jednakże nie do przecenienia.

Wyimki z tej pierwszej kolekcji źródeł pochodzących z archiwów poradzieckich zostały wydane w Paryżu w opracowaniu pt. *Katyń, Starobielsk, Ostaszków, Kozielsk*¹⁶. Natomiast całość dokumentacji wydał drukiem Jędrzej Tucholski, dołączając do publikacji *Mord w Katyniu* żmudnie, przez wiele lat przygotowywaną, zweryfikowaną listę ofiar mordu z obozów w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie¹⁷. Dołączone do książki Jędrzeja Tucholskiego nowe dokumenty archiwalne z kwietnia 1990 r. ze względu na pośpiech nie zostały zweryfikowane.

Próbę weryfikacji ich części, odnoszącej się do obozu ostaszkowskiego, podjęli na łamach „Wojskowego Przeglądu Historycznego” Zuzanna Gajowniczek, Jędrzej Tucholski¹⁸, Marek Tarczyński¹⁹ oraz Zygmunt Zdrojewski. Na podstawie zawartości poszytu Zarządu NKWD ds. Jeńców Wojennych „Wykazy jeńców wojennych wyekspediowanych z obozu ostaszkowskiego

¹⁶ *Katyń, Starobielsk, Ostaszków, Kozielsk. Najnowsze dokumenty NKWD*, Paryż 1990.

¹⁷ J. Tucholski, *Mord w Katyniu. Kozielsk, Ostaszków, Starobielsk. Lista ofiar*, Warszawa 1991.

¹⁸ J. Tucholski, Z. Gajowniczek, *Polscy jeńcy zmarli w Ostaszkowie i Starobielsku*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” (dalej: „WPH”) 1992, nr 1, s. 370–373; J. Tucholski, *Transporty śmierci z Ostaszkowa do Kalinina*, „WPH” 1994, nr 1–2, s. 290–295; tenże, *Polacy w ZSRR 1939–1941 w dokumentach NKWD*, „WPH” 1995, nr 1–2, s. 388–392. Zob. też: *Katyń — liczby i motywy* [w:] M. Tarczyński (red.), *II półwiecze zbrodni. Katyń, Twier, Charków*, Warszawa 1995 („Zeszyty Katyńskie”, nr 5), s. 46–63.

¹⁹ Zespołem redakcyjnym Marek Tarczyński kierował od lipca 1985 do maja 1993 r. C. Szafran, *Czterdzieści lat „Wojskowego Przeglądu Historycznego”*, „WPH” 1996, nr 4, s. 23–26.

i kozielskiego”, skonfrontowanej z listą opracowaną przez Tucholskiego, autorzy zestawili listy śmierci²⁰ osób wywożonych w kwietniu–maju 1940 r. z obozu ostaszkowskiego. Weryfikacje i uzupełnienia dotyczyły pisowni imion ofiar, dat urodzenia, stopni wojskowych, ostatnio zajmowanych stanowisk służbowych, imienia ojca i numeru akt w rejestrze NKWD.

W drugiej połowie 1990 r. strona polska podjęła u władz ZSRR starania o ujawnienie miejsc mordu i pogrzebania jeńców z obozu w Ostaszkowie. Przeprowadzone przez specjalną grupę, składającą się z prokuratorów Naczelnej Prokuratury Wojskowej ZSRR, śledztwo zaowocowało przełomowymi dla wiedzy o technologii mordu zeznaniami funkcjonariuszy NKWD²¹. Wobec braku dokumentów operacyjnych najbardziej wiarygodne okazały się złożone w 1991 r. zeznania Dmitrija Tokariewa — szefa obwodowego Zarządu NKWD w Kalininie²². Oślepy na starość Tokariew wykazał się, mimo wszystko, doskonałą pamięcią. Mimo że pomniejszył własną rolę w zbrodni, to potrafił odtworzyć poszczególne etapy mordu i jego organizację. W efekcie po zapoznaniu członków radzieckiej wojskowej grupy śledczej z materiałami zgromadzonymi przez stronę polską podjęto w sierpniu 1991 r. prace sondażowe w Miednoje. Pozwoliły one na bezsporne ustalenie miejsc grzebania ofiar z obozu w Ostaszkowie i jednocześnie stworzyły możliwość weryfikacji i konfrontacji tego, co już ustalono w procesie ekshumacji. Rezultaty badań archeologicznych rzuciły nowe światło na wiele szczegółowych kwestii związanych z samym przebiegiem zbrodni²³. Na uwagę zasługują zwłaszcza wyniki prac prowadzonych

²⁰ *Listy wywózkowe z obozu w Ostaszkowie*, „WPH” 1991, nr 2, s. 351–368 oraz nr 3–4, s. 403–441; „WPH” 1992, nr 1, s. 374–423.

²¹ Grupą śledczą kierował płk Aleksander Trietiecki. Tworzyli ją: ppłk Anatolij Jabłokow, ppłk Stefan Rodziewicz, ppłk Władimir Granionow i mjr Siergiej Szlamajew.

²² M. Tarczyński (red. i wstęp), *Zeznanie Tokariewa*, tł. i konsult. F. Zbiniewicz, Warszawa 1994. Omówienia treści zeznań dokonał J. Trznadel. Zob. J. Trznadel, *Rosyjscy świadkowie Katynia (1943–1946–1991)* [w:] M. Tarczyński (red.), *Zbrodnia Katyńska. Droga do prawdy. Historia. Archeologia. Kryminalistyka. Polityka. Prawo*, Warszawa 1992 („Zeszyty Katyńskie”, nr 2), s. 77–126.

²³ J. Tucholski, *Diariusz ekshumacji w Charkowie i Miednoje* [w:] M. Tarczyński (red.), *Zbrodnia Katyńska. Droga do prawdy...* s. 177–247; E. Baran, R. Mądro, B. Młodziejowski, *Badania sądowo-lekarskie przeprowadzone w ramach ekshumacji w Charkowie i Miednoje* [w:] M. Tarczyński (red.), *Zbrodnia Katyńska. Droga do prawdy...*, s. 264–276; E. Buduj, J. Tucholski, *Badania kryminalistyczne w Charkowie i Miednoje* [w:] M. Tarczyński (red.), *Zbrodnia Katyńska. Droga do prawdy...*, s. 27–328; J. Rosiak, *Badania elementów amunicji i broni palnej wydobytych w czasie ekshumacji w Charkowie i Miednoje* [w:] M. Tarczyński (red.), *Zbrodnia Katyńska. Droga do prawdy...*, s. 357–362; Z. Sawicki, *Badania z zakresu*

w Miednoje przez ekipę prof. Bronisława Młodziejowskiego, a następnie kontynuowane przez Justyna Skowrona²⁴. Podczas ekshumacji wydobyto dokumenty charakteryzujące się znaczną wartością badawczą. Znalaziono zapiski mające postać nietypowych pamiętników. Obejmują one relacje autorów przedstawiające ich losy od momentu rozbrojenia i aresztowania aż do ostatnich dni ich życia²⁵.

Dzieje polskich jeńców na Wschodzie są obecnie powszechnie znane, nie ciąży nad nimi zmowa milczenia, a szczątki pomordowanych policjantów znalazły godny pochówek na cmentarzu wojennym w Miednoje.

Szczególna rola w dokumentowaniu losów Polaków na Wschodzie po 17 września 1939 r. przypadła Ośrodkowi „Karta” w Warszawie, przy którym powstało Archiwum Wschodnie. Wartym odnotowania przedsięwzięciem jest sporządzony na podstawie dokumentacji poradzieckiej niemalże kompletny imienny spis jeńców wojennych z trzech obozów specjalnych, w tym Ostaszkowa²⁶. Ośrodek ten rozpoczął wydawanie biuletynu pt. „Karta”, publikując ważne dokumenty i artykuły dotyczące zbrodni katyńskiej, uzyskane w znacznej części przez rosyjski „Memoriał”²⁷. W Archiwum Wschodnim brakuje istotnych dokumentów — oprócz nielicznych wspomnień i relacji — odnoszących się do funkcjonowania obozu specjalnego NKWD w Ostaszkowie.

falerystyki, umundurowania, wyposażenia osobistego i obozowego [w:] M. Tarczyński (red.), *Zbrodnia Katyńska. Droga do prawdy...*, s. 343–350.

²⁴ B. Młodziejowski, *Prace sondażowo-topograficzne w Miednoje, wrzesień 1994* [w:] M. Tarczyński (red.), *II półwiecze zbrodni. Katyń, Twer, Charków...*, s. 105–114; J. Skowron, *Podsumowanie prac sondażowo-ekshumacyjnych w Miednoje* [w:] M. Tarczyński (red.), *Zbrodnia katyńska. Próba bilansu*, Warszawa 2001 („Zeszyty Katyńskie”, nr 13), s. 105–112. Zob. też: Z. Sawicki, *Wyniki prac ekshumacyjnych w Miednoje* [w:] P. Majer, A. Misiuk (red.), *Losy policjantów polskich po 1 września 1939*, Szczytno 1996 („Studia i Materiały”), s. 127–130; A. Kola, A. Przewoźniak (red.), *Katyń–Miednoje–Charków. Ziemia oskarża. Z prac badawczych i ekshumacyjnych prowadzonych na cmentarzach oficerów polskich zamordowanych na Wschodzie*, Warszawa 1996.

²⁵ Zob. E. Buduj, J. Tucholski, *Badania kryminalistyczne i historyczne dokumentów ujawnionych w toku ekshumacji w Charkowie i Miednoje* [w:] M. Tarczyński (red.), *Zbrodnia Katyńska. Droga do prawdy...*, s. 277–328.

²⁶ *Rozstrzelani w Twerze. Alfabetyczny spis 6314 jeńców polskich z Ostaszkowa rozstrzelanych w kwietniu–maju 1940 i pogrzebanych w Miednoje, według źródeł sowieckich i polskich*, Warszawa 1997 („Indeks Represjonowanych”, t. 3). Nadal jednak istnieją wątpliwości, co do właściwego zidentyfikowania pewnej części zamordowanych.

²⁷ P. Mitzner, I. Porycka, A. Wancerz-Gluza (red.), *Rosja a Katyń*, Warszawa 1994; wyd. II uzupełnione i poprawione, Warszawa 2010.

Jedną z najbardziej cennych pozycji, jeżeli chodzi nie tylko o wykaz jeńców Ostaszkowa, lecz także ich rodzin, jest opracowana przez Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Rosyjskie Państwowe Archiwum Wojskowe w Moskwie publikacja pt. *Naznaczeni piętnem Ostaszkowa*, która ukazała się w 2000 r.²⁸ Poprzedziły ją prace stanowiące punkt wyjścia do dalszych badań mających na celu ustalenie listy pomordowanych w Kalininie. Na wyróżnienie zasługują też *Lista ostaszkowska*, przygotowana pod redakcją Andrzeja Misiuka, wydana przez Wyższą Szkołę Policji w Szczytnie²⁹ oraz prace *Ostaszków, Twer, Miednoje. Zbrodnia przypomniana*³⁰ i *Ostaszków. Zbrodnia na polskich policjantach*³¹.

Godne uwagi są wyniki prac powołanego w Zakładzie Historii Policji Instytutu Nauk Społecznych Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie zespołu naukowo-badawczego. Efektem badań źródłowych w archiwach, przy wydatnej pomocy rodzin policyjnych przekazujących odpowiednie materiały, stał się opublikowany w „Przeglądzie Policyjnym” cykl *Epitafia ostaszkowskie*, zawierający biogramy policjantów, którzy zostali wiosną 1940 r. zgładzeni w Kalininie³². Natomiast z inicjatywy Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa powstała i została wydana w 2006 r. dwutomowa praca pt. *Miednoje. Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego*³³.

²⁸ *Naznaczeni piętnem Ostaszkowa. Wykazy jeńców obozu ostaszkowskiego i ich rodzin*, Warszawa 2000.

²⁹ A. Misiuk (red.), *Lista ostaszkowska. Spis polskich policjantów i funkcjonariuszy służb granicznych zamordowanych i zaginionych po 1 września 1939 roku*, Szczytno 1993 („Studia i Materiały”).

³⁰ P. Majer, A. Misiuk (red.), *Ostaszków, Twer, Miednoje. Zbrodnia przypomniana*, Szczytno 2000.

³¹ S. Grabowski, P. Majer, *Ostaszków. Zbrodnia na polskich policjantach*, Szczytno 2000.

³² B. Kayzer, Z. Siemak, J. Olszański (red. i oprac.), *Epitafia ostaszkowskie*, „Przegląd Policyjny” 1992, nr 1, s. 203–214. W numerze tym rozpoczęto publikację w układzie alfabetycznym krótkich not biograficznych zamordowanych policjantów. Następne to: nr 2–3, s. 251–266; nr 4, s. 155–190; 1993, nr 1–2, s. 167–186; 1995, nr 1–2, s. 137–151; nr 3, s. 171–181; nr 4, s. 175–188; B. Kayzer (red. i oprac.), *Epitafia ostaszkowskie (Policja Województwa Śląskiego)*, „Przegląd Policyjny” 1992, nr 1, s. 204–214; nr 2–3, s. 256–266; 1993, nr 1–2, s. 175–186; nr 3–4, s. 173–180; 1994, nr 1, s. 154–162; 1995, nr 1–2, s. 146–151; *Epitafia policyjne (Policja Województwa Śląskiego)* [kontynuacja artykułów pod zmienioną nazwą], „Przegląd Policyjny” 1996, nr 1, s. 145–147; nr 2, s. 139–147; nr 4, s. 137–141; 1997, nr 1, s. 123–131; nr 2, s. 151–162; 1998, nr 3–4, s. 223–231.

³³ *Miednoje. Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego*, t. 1–2, Warszawa 2006.

W połowie października 1992 r. doszło do przekazania przez specjalnego wysłannika prezydenta Rosji zestawu kserokopii dokumentów, wśród których był ten poszukiwany od dłuższego czasu: oficjalny wyrok zastosowania wobec polskich jeńców — oficerów i policjantów najwyższego wymiaru kary przez rozstrzelanie. Materiały te zostały błyskawicznie opublikowane przez Polską Agencję Informacyjną oraz Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, w dwu różnych wersjach wydawniczych³⁴.

Wartość przekazanych wówczas przez władze rosyjskie kserokopii dokumentów jest niewątpliwie duża. Ale wiele wątpliwości budzi wydanie jedynie odbitek kserograficznych owych dokumentów; fakt ich uwierzytelnienia ma tylko symboliczne znaczenie. O wiele bardziej wiarygodny byłby dla nas dostęp do oryginałów dokumentów.

Nie budzą wątpliwości doraźne, polityczne motywy ujawnienia owej teczki przez prezydenta Rosji Michaiła Gorbaczowa — na dokument nakazujący wymordowanie polskich jeńców wojennych i więźniów jeszcze długo byśmy czekali. Możliwe też, że ujawnienie dokumentu decyzji było próbą zamknięcia całej sprawy — jak się okazało, bezskuteczną.

Miesiąc później przebywającej w Moskwie delegacji polskiej Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych przekazano kolejny zbiór kserokopii 59 dokumentów, wraz z załącznikami. Pozyskany zestaw materiałów archiwalnych, jeszcze w listopadzie 1992 r. został opublikowany, otwierając serię „Z Archiwów Sowieckich”³⁵.

Wśród najważniejszych zwrotów dotyczących „sprawy katyńskiej” trzeba wymienić przekazanie Polsce w 2010 r. 137 tomów (ze 183) akt rosyjskiego śledztwa GPW oraz deklarację prezydenta Rosji Dmitrija Miedwiediewa złożoną 8 maja 2010 r. w Moskwie wykonującemu obowiązki prezydenta Bronisławowi Komorowskiemu o tym, że praca nad odtajnieniem wszystkich tomów śledztwa będzie kontynuowana. Rosyjskie akta zostały przekazane Polsce w trzech transzach: kopie 67 tomów akt, które prezydent Federacji Rosyjskiej Dmitrij Miedwiediew przekazał Bronisławowi

³⁴ W. Materski (tł. i oprac.), *Katyń. Dokumenty ludobójstwa. Dokumenty i materiały archiwalne przekazane Polsce 14 października 1992 r.*, Warszawa 1992; J. Snopkiewicz, A. Zakrzewski (red.), *Decyzja. Dokumenty Katynia*, Warszawa 1992.

³⁵ „Z Archiwów Sowieckich” 1992, t. 1: *Polscy jeńcy wojenni w ZSRR 1939–1941*, dokumenty przetłumaczył, opracował oraz opatrzył przypisami i wstępem W. Materski; „Z Archiwów Sowieckich” 1992, t. 2: *Armia Polska w ZSRR 1941–1942*.

Komorowskiemu 8 maja 2010 r.³⁶; kopie 20 tomów akt, które strona rosyjska przekazała 23 września 2010 r. za pośrednictwem Ambasady RP w Moskwie; kopie 50 tomów akt przekazanych przez stronę rosyjską za pośrednictwem Ministerstwa Spraw Zagranicznych 3 grudnia 2010 r.³⁷

Dwadzieścia tomów dokumentów rosyjskiego śledztwa zawierało nowe, dotąd nieznane materiały. Najważniejsze z nich to listy wywozowe jeńców polskich z obozu ostaszkowskiego zamordowanych wiosną 1940 r. przez NKWD, protokoły przesłuchań funkcjonariuszy NKWD oraz dokumentacja z poszukiwania świadków zbrodni katyńskiej.

Pozyskana dotychczas z archiwów rosyjskich dokumentacja źródłowa, w tym znaczna jej część ogłoszona drukiem, pozwala na stosunkowo dokładne prześledzenie, w jaki sposób tworzono i organizowano obozy jenieckie, jak przebiegał pobyt policjantów w niewoli oraz jak funkcjonował cały system obozów dla jeńców polskich. Wśród najwartościowszych publikacji źródłowych należy wymienić przygotowaną przez polsko-rosyjski komitet redakcyjny czterotomową edycję: *Katyń. Dokumenty zbrodni*³⁸. Materiały te, wytworzone przez rozbudowany system biurokracji i sprawozdawczości, często tendencyjne, czasami sprzeczne, zawierają znaczną ilość informacji faktograficznych. Tom pierwszy tej edycji zatytułowany *Jeńcy nie wypowiedzianej wojny* zawiera materiały i dokumenty archiwalne obejmujące okres od sierpnia 1939 do 5 marca 1940 r., czyli od układu Ribbentrop-Mołotow do dnia podjęcia decyzji o rozstrzelaniu polskich jeńców wojennych. Dzięki zamieszczonym 217 (219 wraz z suplementem) dokumentom możemy poznać różnorodne aspekty obozowej niewoli oraz prześledzić proces podejmowania decyzji o zagładzie. Tom drugi zatytułowany *Zagłada* obejmuje okres od podjęcia decyzji z 5 marca 1940 r. do końca czerwca 1940 r. i zawiera 244 dokumenty. Do najistotniejszych należy zaliczyć: meldunki o nastrojach panujących w obozie w czasie jego likwidacji, potwierdzenia o przyjęciu jeńców z Ostaszkowa do Kalinina oraz szyfrogramy

³⁶ Z materiałami tymi prokuratorzy prowadzący postępowanie zapoznawali się w Moskwie w dniach 9–21 października 2005 r., wówczas nie było jednak możliwe sporządzenie kopii dokumentów.

³⁷ Do Instytutu Pamięci Narodowej trafiły one w marcu 2011 r. Tomy zawierały kopie dokumentów, kartotek i wykazów imiennych (np. polskich jeńców zmarłych w obozach NKWD w latach 1939–1940) oraz protokoły zeznań naocznych świadków.

³⁸ W. Materski i in. (red. nauk.), *Katyń. Dokumenty zbrodni*, t. 1: *Jeńcy nie wypowiedzianej wojny, sierpień 1939 — marzec 1940*, Warszawa 1995; t. 2: *Zagłada, marzec–czerwiec 1940*, Warszawa 1998; t. 3: *Losy ocalałych, lipiec 1940 — marzec 1943*, Warszawa 2001; t. 4: *Echa Katynia, kwiecień 1943 — marzec 2005*, Warszawa 2006.

Tokariewa kierowane do zastępcy szefa NKWD Wsiewołoda Mierkułowa informujące o wymordowaniu kolejnej partii jeńców z tego obozu. Tom trzeci opatrzony tytułem *Losy ocalałych* zawiera 247 dokumentów (249 wraz z aneksem) odnoszących się do okresu od lipca 1940 do marca 1943 r. Opublikowane w nim materiały ukazują losy polskich jeńców wojennych, którzy ocaleli z zagłady. Zamieszczone w nim źródła obrazują także losy policjantów zagarniętych latem 1940 r. przez organa NKWD z obozów internowania na Litwie i Łotwie. Cenne okazały się przekazy o sytuacji panującej w tym obozie oraz dokumenty ujawniające stosunek władz radzieckich do jenieckiego kontyngentu. Zamieszczono w nim również imienne zestawienia jeńców, którzy ocaleli. Tom czwarty obejmuje 146 dokumentów przedstawiających szeroko rozumiane echa tzw. sprawy katyńskiej.

Z opracowań, które przyniosły postęp w badaniach nad zbrodnią katyńską, należy wymienić książki: rosyjskiej badaczki Natalii Lebiediewej *Katyń. Zbrodnia przeciwko ludzkości* (Warszawa 1997) oraz Piotra Żaronia *Agresja Związku Radzieckiego na Polskę 17 września 1939 r. Los jeńców polskich* (Toruń 1998).

Analizując literaturę związaną z szeroko rozumianą problematyką katyńską, warto zwrócić uwagę na monografię Stanisława Jaczyńskiego pt. *Zagłada oficerów Wojska Polskiego na Wschodzie. Wrzesień 1939 — maj 1940* (wyd. I, Warszawa 2000; wyd. II, Warszawa 2006). Autor, wykorzystując materiały z archiwów krajowych i zagranicznych, przedstawił udokumentowany stan wiedzy nad losami oficerów Wojska Polskiego w niewoli radzieckiej. Praca ta przyczyniła się do znacznego postępu w badaniach katyńskich i stanowiła zachętę do podjęcia badań nad losami polskich policjantów osadzonych w Ostaszkowie.

Wśród pozycji poświęconych temu zagadnieniu na czoło wysuwają się prace łączące w sobie osiągnięcia różnych dyscyplin naukowych, a wydawane w serii „Zeszyty Katyńskie”, której inicjatorem są Niezależny Komitet Historyczny Badania Zbrodni Katyńskiej oraz Polska Fundacja Katyńska³⁹.

W historiografii dobrze znane są losy oficerów Wojska Polskiego więzionych na Wschodzie⁴⁰. Opracowano też zagadnienia związane z życiem

³⁹ Rezultaty dociekań opublikowano już w 1990 r. w pierwszym numerze *Katyń — problemy i zagadki*. W numerze drugim wydanym w 1992 r. zawarto ocenę stanu badań katyńskich oraz szerokie, interdyscyplinarne ujęcie tej problematyki, uwzględniającej aspekty historyczne, polityczne, archeologiczne, kryminalistyczne i prawne. Dotychczas ukazało się 25 numerów „Zeszytów Katyńskich”.

⁴⁰ Zob. S. Jaczyński, *Stan badań nad zbrodnią katyńską z perspektywy 65 lat* [w:] M. Tarczyński (red.), *Zbrodnia katyńska. Polskie śledztwo*, Warszawa 2005 („Zeszyty Katyńskie”, nr 20), s. 69–94.

kulturalno-oświatowym w obozach jenieckich⁴¹. Natomiast literatura traktująca o losach policjantów w ZSRR po 17 września 1939 r. jest w tej mierze dosyć uboga i — rzecz można — fragmentaryczna. Jeden z pierwszych szkiców poświęconych obozowi w Ostaszkowie pióra Henryka Piskunowicza został zamieszczony w pracy *Obozy jenieckie NKWD IX 1939 — VIII 1941*⁴². Poprzedziły go szkice poświęcone dziejom tego obozu w opracowaniu Piotra Żaronia⁴³. Mankamentem publikacji Żaronia jest jednorodna baza źródłowa oparta na bezkrytycznie wykorzystanych materiałach przechowywanych w Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie oraz zeznaniach sądowych byłych jeńców obozów NKWD.

W rezultacie historia największego specjalnego obozu jenieckiego NKWD w Ostaszkowie, pomimo upływu 75 lat od jego „rozładowania”, nie znalazła należytego odzwierciedlenia w literaturze naukowej. Jak już wzmiankowano dotychczas tematu tego nie poruszano, zaś niektóre wątki omawiano przy okazji rozważań nad losami oficerów. Jak dotąd brakuje pozycji, która w sposób kompleksowy i wyczerpujący traktowałaby o jenieckim losie więzionych na wyspie Stołbnyj.

Praca jest próbą, opartą na wszystkich możliwych do wykorzystania źródłach archiwalnych zarówno proveniencji polskiej, jak i rosyjskiej, zrekonstruowania losów polskich policjantów od momentu dostania się do niewoli radzieckiej do maja 1940 r., kiedy zamordowano ich w Kalininie i pogrzebano w Miednoje. W pracy wykorzystano materiały archiwalne pochodzące z krajowych i zagranicznych placówek archiwalnych.

Kwerenda w Rosyjskim Państwowym Archiwum Wojskowym w Moskwie⁴⁴ nie przyniosła oczekiwanych rezultatów, gdyż nie udało się uzyskać dostępu do wielu prawdopodobnie nadal tam przechowywanych dokumentów katyńskich, np. protokołów przesłuchań polskich policjantów, czy też dokumentów dotyczących rozpracowania agenturalno-operacyjnego,

⁴¹ J. Tucholski, *Sprawa Komisji Kulturalno-Oświatowej w Starobielsku*, „WPH” 1993, nr 4, s. 334–344; T. Gasztold, *Poza „willą rozkoszy”. Działalność kulturalno-oświatowa polskich jeńców wojennych w Rosji Sowieckiej w latach 1939–1947*, Koszalin 1995; V. Rezler-Wasielewska, *Działalność naukowo-oświatowa polskich jeńców wojennych w niemieckich i radzieckich obozach podczas II wojny światowej*, Opole 2001.

⁴² H. Piskunowicz, *Obóz w Ostaszkowie* [w:] S. Jacyński (red. nauk.), *Obozy jenieckie NKWD IX 1939 — VIII 1941*, Warszawa 1995, s. 64–88.

⁴³ P. Żarón, *Ostatnia wieczerza w Ostaszkowie*, Warszawa 1990; tenże, *Obozy jeńców polskich w ZSRR w latach 1939–1941*, Warszawa 1994.

⁴⁴ Do Rosyjskiego Państwowego Archiwum Wojskowego zostały włączone zasoby Centrum Przechowywania Zbiorów Historyczno-Dokumentalnych (CChIDK), byłego tzw. Archiwum Specjalnego — Osobyj Archiw w Moskwie.

tj. czynionych przez NKWD prób pozyskiwania tajnych współpracowników i konfidentów. W tej sytuacji pomocne okazały się dokumenty Zarządu ds. Jeńców Wojennych NKWD dotyczące funkcjonowania obozu w Ostaszkowie, zamieszczone w pierwszych trzech tomach wyżej omówionej edycji dokumentów katyńskich.

Przechowywane w Archiwum Akt Nowych relacje o działalności lewicowej w obozach jenieckich na terenie ZSRR mają istotną wartość poznawczą, aczkolwiek należało do nich podchodzić z dużą ostrożnością, zwłaszcza przy konfrontacji ze źródłami innego pochodzenia. Wartościowe poznawczo okazały się również przechowywane w AAN akta Janusza Kazimierza Zawodnego. Wiele cennych informacji uzyskano z materiałów archiwalnych przechowywanych w Centralnym Archiwum Wojskowym oraz w Archiwum Wschodnim w Warszawie, a szczególnie ze zgromadzonych tu kopii materiałów archiwalnych pochodzących z Instytutu Hoovera w Stanach Zjednoczonych, głównie relacji i wspomnień ocalałych jeńców.

Bardzo pomocne w odtworzeniu życia wewnątrzobozowego okazały się materiały przechowywane w Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie. Ze zgromadzonych tam dokumentów najbardziej wartościowe są wspomnienia Jana Bobera. Inne relacje czy zeznania, składane na żądanie polskich władz wojskowych, chociaż są źródłem wiedzy o życiu jeńców w obozie ostaszkowskim, to nie wnoszą istotnych nowych informacji. Natomiast archiwalia pochodzące ze zbiorów Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie umożliwiły ukazanie dalszych losów policjantów na tle losów wszystkich jeńców ocalałych z zagłady.

Materiały źródłowe, przechowywane w polskich placówkach archiwalnych stanowiły ważne uzupełnienie materiałów proveniencji poradzieckiej. Konfrontacja materiałów wytworzonych przez organa NKWD z materiałami archiwalnymi, zarówno krajowymi, jak i przechowywanymi poza granicami, w znacznym stopniu pozwoliła na uniknięcie jednostronności opisu i wniosków. W pracy wykorzystano prasę polską i rosyjskojęzyczną, do której odnoszono się ze znaczną ostrożnością z uwagi na stronniczość i brak obiektywizmu.

Zakres chronologiczny pracy wyznaczają dwa wydarzenia historyczne. Początek — 17 września 1939 r. (agresja Związku Radzieckiego na Polskę); koniec — maj 1940 r., kiedy dokonano ostatecznego „rozładowania” obozu i mordu w Kalininie, a następnie ukryto zwłoki pomordowanych policjantów w Miednoje. Dla jasności wykładu, mimo że zmuszało to do przekroczenia ram chronologicznych, omówiono funkcjonowanie Policji Państwowej w okresie międzywojennym oraz losy policjantów ocalałych z zagłady.

Opracowanie ze względu na tematykę ma układ chronologiczno-problemowy. Składa się z wstępu, pięciu rozdziałów, zakończenia, aneksu, streszczeń w języku rosyjskim i angielskim, bibliografii, wykazu skrótów i indeksu nazwisk.

W rozdziale pierwszym, który stanowi wprowadzenie, przedstawiono organizację Policji Państwowej w okresie międzywojennym, jej stan kadrowy i liczebny tuż przed wybuchem wojny. Dokonano opisu oraz oceny przygotowań, jakie podejmowało kierownictwo policji w obliczu zbliżającej się wojny. Ważną część tego rozdziału stanowi omówienie losów funkcjonariuszy policji bezpośrednio po agresji ZSRR na Polskę, zwłaszcza okoliczności, w jakich dostawali się do niewoli, i drogi, jaką przebywali, zanim ostatecznie trafili do Ostaszkowa. Uwzględniono także internowanie policjantów na Litwie i Łotwie. Podjęto też próbę scharakteryzowania jeńców pod względem społeczno-demograficznym, ujmując w tym: wyuczone, wykonywane i najbardziej cenione przez jeńców Ostaszkowa zawody: udział w Powstaniu Wielkopolskim, Powstaniach Śląskich, wojnie w latach 1919–1920 i osadnictwo na Kresach Wschodnich. Końcowy fragment rozdziału zawiera analizę statusu prawnego policjantów w niewoli radzieckiej.

Treścią rozdziału drugiego jest organizacja obozu. Sporo uwagi poświęcono charakterystyce radzieckiego kierownictwa obozu oraz jego administracji. Przedstawiono codzienne życie jeńców w obozie, tj. zakwaterowanie, ilość i jakość wyżywienia, warunki sanitarne, wykorzystywanie jeńców do pracy, korespondencję oraz podjęte próby uciezek.

Rozdział trzeci obejmuje ewidencję i rejestrację, która miała wpływ na postawy i zachowania oraz ewolucję nastrojów funkcjonariuszy policji w okresie kilkumiesięcznej niewoli. Omówiono formy, metody i treści oddziaływania politycznego na policjantów. Podjęto również wątek tzw. obsługi operacyjno-czekistowskiej jeńców mającej na celu zorganizowanie sieci agentów i tajnych informatorów.

Przebieg likwidacji obozu ostaszkowskiego to treść rozdziału czwartego. W rozdziale tym przedstawiono stanowiska badaczy zbrodni katyńskiej w kwestii podjęcia decyzji rozstrzelania oficerów i policjantów. Omówiono nastroje policjantów w okresie likwidacji obozu, przebieg mordu oraz okoliczności pozostawienia przy życiu „garstki” policjantów i kryteria ich ocalenia.

Ostatni, piąty rozdział zawiera opis dalszych losów nielicznych jeńców-policjantów, którzy ocalali od zagłady i zostali umieszczeni w obozie w Griazowcu. W rozdziale tym skoncentrowano się głównie na policjantach przejętych z Litwy i Łotwy, a następnie umieszczonych w obozach:

kozielskim (tzw. Kozielsk II), juchnowskim oraz ponojskim. Losy żołnierzy przedstawiono tylko wówczas, gdy wiązały się z losami policjantów.

Dzieje przedwojennych funkcjonariuszy policji, którzy dostali się w ręce agresora radzieckiego, zasługują na obiektywną i wyczerpującą pracę, wolną od zakłamań i przemilczeń. Policjanci, jako osoby nienadające się do reedukacji politycznej, zostali zaliczeni do grupy przeznaczonej do całkowitej likwidacji. W konsekwencji podzielili los oficerów z Kozielska i Starobielska.

Autor ma nadzieję, że dotychczasowa luka w polskiej historiografii zostanie, przynajmniej w części, wypełniona przez poniższe całościowe opracowanie dotyczące funkcjonowania obozu specjalnego NKWD w Ostaszkowie i przetrzymywanych tam funkcjonariuszy Policji Państwowej.

Autor pragnie podziękować wszystkim tym, którzy okazali pomoc, cierpliwość, zrozumienie i życzliwość podczas gromadzenia materiałów i pisania tej pracy. Dziękuję dr. hab. Stanisławowi Jaczyńskiemu, prof. Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach, i prof. dr. hab. Andrzejowi Misiukowi z Uniwersytetu Warszawskiego, których cenne uwagi przyczyniły się do nadania książce ostatecznego kształtu, oraz dr. Czesławowi Szafranowi z Wojskowego Biura Badań Historycznych za cenne uwagi merytoryczne. Osobne podziękowania należą się Komendantowi-Rektorowi Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie insp. dr. hab. Piotrowi Bogdalskiemu za umożliwienie wydania niniejszego opracowania.

Rozdział I

POLSKA POLICJA PAŃSTWOWA WE WRZEŚNIU 1939 R.

1.1. Organizacja Policji Państwowej w okresie międzywojennym

Służbę policyjną w II Rzeczypospolitej utworzono na mocy ustawy z 24 lipca 1919 r. o Policji Państwowej¹. Zgodnie z brzmieniem art. 2 tejże ustawy policja stanowiła organ wykonawczy władz państwowych oraz samorządowych. Miała za zadanie ochronę bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego. Była to instytucja zorganizowana i wyszkolona na wzór wojskowy. Organizację jednostek terenowych dostosowano do administracyjnego podziału państwa.

Centralny urząd Policji Państwowej stanowiła Komenda Główna PP, na czele której stał komendant główny, bezpośrednio podlegający ministrowi spraw wewnętrznych. Komendanta głównego mianował początkowo naczelnik państwa, a następnie prezydent RP na wniosek ministra spraw wewnętrznych. Trzon strukturalny KG PP tworzyli: komendant główny, zastępca komendanta głównego, kierownicy wydziałów, inspektory, urzędnicy do szczególnych poruczeń, personel wydziałowy i redakcja „Gazety Policji Państwowej”.

Podstawowa struktura wewnętrzna przedstawiała się następująco:

1. Wydział I — Organizacyjno-Szkoleniowy.
2. Wydział II — Gospodarczy.
3. Wydział III — Personalny.
4. Wydział IV — Centrala Służby Śledczej.
5. Wydział V — Dowodzenia Ogólnego.
6. Inspekcja.

¹ Ustawa z 24 lipca 1919 r. o Policji Państwowej, Dziennik Praw Państwa Polskiego (dalej: DPPP) z 1919 r., nr 61, poz. 363.

7. Samodzielny Referat Wojskowy.
8. Sekretariat².

Kompetencje komendanta głównego ograniczały się do kwestii organizacyjnych, administracji, zaopatrzenia, uzupełnień i wyszkolenia, częściowo cedowanego na komendantów okręgowych³.

Na szczeblu województwa znajdowała się komenda okręgowa z komendantem okręgowym, która łączyła kilka lub kilkanaście komend powiatowych. Zgodnie z ogólnymi zasadami podległości służbowej komendanci okręgowi w zakresie służby wykonawczej byli uzależnieni od wojewodów, natomiast w dziedzinie administracji, organizacji, zaopatrzenia, uzupełnienia i wyszkolenia zostali podporządkowani komendantowi głównemu. Struktura wewnętrzna komend okręgowych, w pewnym uproszczeniu, przypominała strukturę KG PP. Do głównych zadań tej jednostki należało koordynowanie i kontrolowanie pracy podległych organów policyjnych⁴.

W okresie międzywojennym funkcjonowało 16 okręgów. Policja Województwa Śląskiego nie została podporządkowana komendantowi głównemu, tworzyła jednostkę autonomiczną. O ile Policja Państwowa podlegała ministrowi spraw wewnętrznych, o tyle Policja Województwa Śląskiego była podporządkowana wojewodzie śląskiemu oraz organom terenowym⁵.

Okręgi przyjęły następującą numerację: I — warszawski, II — łódzki, III — kielecki, IV — lubelski, V — białostocki, VI — miasta stołecznego Warszawy, VII — krakowski, VIII — lwowski, IX — tarnopolski, X — stanisławowski, XI — poznański, XII — pomorski, XIII — wołyński, XIV — poleski, XV — nowogródzki, XVI — wileński⁶. Poszczególne okręgi zostały

² A. Misiuk, *Instytucje policyjne II Rzeczypospolitej*, „Przegląd Policyjny” 1999, nr 1–2, s. 47–48. Zob. szerzej: *Kompetencje Wydziałów Głównej Komendy Policji Państwowej*, „Gazeta Policji Państwowej” 1922, nr 21; *Wykaz naczelników wydziałów Komendy Głównej Policji Państwowej w latach 1919–1939*, <<http://policjapanstwowa.pl/index.php/pl/wykaz-naczelnikow-wydzialow-komendy-glownej-policji-panstwowej-w-latach-1919-1939>>, 2 lutego 2014 r.

³ A. Pawłowski, *Tradycje etyki zawodowej w służbach policyjnych na ziemiach polskich*, Szczepiński 2003, s. 42.

⁴ Tamże, s. 48–49.

⁵ Zob. szerzej: B. Kayzer, *Policja Graniczna Województwa Śląskiego*, „Przegląd Policyjny” 1992, nr 2–3, s. 172–190; tenże, *Mobilizacja i działania Policji Województwa Śląskiego w okresie zagrożenia wojennego 1939 roku* [w:] H. Stańczyk (red.), *Polski wrzesień 1939 r. — wojna na dwa fronty. Materiały z Międzynarodowej Konferencji Naukowej*, Piotrków Trybunalski 2000, s. 197–203.

⁶ Zob. szerzej: *Wykaz Komendantów Okręgowych Policji Państwowej w latach 1919–1939*, <<http://policjapanstwowa.pl/index.php/pl/wykaz-szefow-policji-szczepbla-wojewodzkiego-w-latach-1919-1939>>, 2 lutego 2014 r.

powołane: warszawski (2 sierpnia 1919 r.), łódzki, kielecki, lubelski (wrzesień 1919 r.), białostocki, miasta stołecznego Warszawy, krakowski (1 grudnia 1919 r.), lwowski (wcześniej istniał samodzielny okręg przemyski), poznański (6 lipca 1920 r., ale ostatecznie 2 kwietnia 1922 r.), pomorski (29 czerwca 1920 r.), wołyński (grudzień 1920 r.), tarnopolski i stanisławowski (marzec 1921 r.), poleski (luty 1922 r.), nowogrodzki (20 czerwca 1922 r.), wileński (12 lipca 1922 r.)⁷.

Stan kadrowy przedwojennej policji z podziałem na okręgi policyjne przedstawiał się następująco:

1. I okręg warszawski. Pomimo kłopotów z pełną obsadą kadrową wszystkich jednostek organizacyjnych pełniło służbę w 1922 r. 2217 funkcjonariuszy różnych pionów. Sytuacja kadrowa ulegała pewnym zmianom: w 1923 r. było 2078 policjantów, w 1924 r. — 2154, w 1928 r. — 1620, a w 1933 r. — 1397.
2. II okręg łódzki. W 1922 r. zatrudnionych było 2947 policjantów, w 1928 r. — 2620.
3. III okręg kielecki. Stan kadrowy ulegał dosyć istotnym zmianom. W 1921 r. służyło tu 3113 osób, w 1922 r. — 2922, w 1926 r. — 2495, w 1932 r. — 2390, natomiast w 1939 r. — 2295 policjantów.
4. IV okręg lubelski. Sytuacja kadrowa przedstawiała się następująco: 1922 r. — 2377 funkcjonariuszy, 1923 r. — 2450, 1924 r. — 2266, 1925 r. — 2121, 1926 r. — 1925, 1928 r. — 1862, 1930 r. — 1745, 1933 r. — 1502.
5. V okręg białostocki. W 1922 r. zatrudnionych było 2333 policjantów, w 1923 r. — 2293, w 1928 r. — 1782, a w 1934 r. — 1399.
6. VI okręg m. st. Warszawy. W stolicy II RP będącej wydzieloną jednostką administracyjną służyło: w 1922 r. 3288 funkcjonariuszy, w 1928 r. — 3263, natomiast w 1934 r. nastąpił znaczny wzrost sięgający 3557 policjantów.
7. VII okręg krakowski. Liczba etatów w 1922 r. wynosiła 2805, natomiast w 1934 r. odnotowano wyraźny ich spadek do 1681.
8. VIII okręg lwowski. W 1922 r. służyło tu 3403 funkcjonariuszy, natomiast w 1934 r. stan etatowy uległ zmniejszeniu i wyniósł 2655.
9. IX okręg tarnopolski. W 1934 r. pełniło służbę 1289 policjantów.
10. X okręg stanisławowski. W 1922 r. w okręgu tym pracowało 1515 policjantów, w 1928 r. — 1422, zaś w 1934 r. — 1351.
11. XI okręg poznański. W 1923 r. obsada liczyła 2510 osób, w 1928 r. — 1747, a w 1934 r. — 1603 funkcjonariuszy.

⁷ Z.J. Peszkowski, S.Z. Zdrojewski (oprac.), *Ostaszów-Kalinin-Miednoje*, Łódź-Warszawa-Orchard Lake 1999, s. 5.

12. XII okręg pomorski. W 1923 r. liczba policjantów wynosiła 1515; w 1926 r. w styczniu — 1249, we wrześniu — 1161; w 1928 r. — 1114; w 1929 r. — 1029. W kolejnych latach widoczny był wzrost liczby funkcjonariuszy: w 1931 r. — 1125, 1932 r. — 1189, 1935 r. — 1267.
13. XIII okręg wołyński. Sytuacja kadrowa należała do bardzo stabilnych. W 1922 r. służbę pełniło 1829 policjantów, w 1923 r. — 1793, w 1928 r. — 1796, w 1934 r. — 1818.
14. XIV okręg poleski. W 1922 r. stan etatowy liczył 1722 policjantów, w 1928 r. — 1490, w 1934 r. — 1179.
15. XV okręg nowogródzki. Stan zatrudnienia obejmował w 1922 r. — 1475 osób, w 1928 r. — 1370, w 1934 r. — 1068.
16. XVI okręg wileński. Służbę policyjną w 1928 r. pełniło 1890 funkcjonariuszy, natomiast w 1934 r. — 1424⁸.

W obrębie powiatu działały komendy powiatowe z komendantami powiatowymi. Komendanci powiatowi podlegali zwierzchnikom administracyjnym i przełożonym wyższego szczebla. Stan ten wynikał z tego, że głównym zadaniem, które ciążyło na policji, była ochrona porządku i bezpieczeństwa, co w naturalny sposób sprawiało, że w zakresie tym była ona uzależniona od władz administracji ogólnej, tj. wojewodów i starostów⁹. Uzależnienie organów policyjnych, jako organów egzekutywy, w zakresie ich zadań określonych w art. 2 ustawy o Policji Państwowej, od przedstawicieli władz administracji było intencją i zasadą wspomnianej ustawy. Miało to — zdaniem ustawodawcy — powodować konieczność współdziałania w realizacji przyjętych celów i jednocześnie zabezpieczyć komendantów policyjnych przed próbami uniezależnienia się od władz administracyjnych. Polityce tej sprzyjał system finansowania policji. Obowiązek poniesienia jednej czwartej części wszelkich kosztów utrzymania spoczywał na organach samorządowych¹⁰. Przedstawione zależności nie były jedynymi, ponieważ w zakresie ścigania przestępstw policja stanowiła organ wykonawczy władz sądowych i prokuratorskich¹¹.

W głównej mierze czynności komendanta powiatowego koncentrowały się na sprawowaniu nadzoru nad posterunkami policji oraz czynnościami służbowymi wykonywanymi przez podległych policjantów. Oprócz tego

⁸ Zob. szerzej: A. Misiuk, *Policja Państwowa 1919–1939. Powstanie, organizacja, kierunki działania*, Warszawa 1996, s. 214–250.

⁹ Ustawa z 24 lipca 1919 r. o Policji Państwowej..., art. 11. Zob. szerzej: Z. Siemak, *Stosunek policjantów do zwierzchności w okresie międzywojennym*, „Policja” 2001, nr 4, s. 123–126.

¹⁰ Ustawa z 24 lipca 1919 r. o Policji Państwowej..., art. 3.

¹¹ Tamże, art. 13.

komendant zobowiązany był do osobistego uczestnictwa w czynnościach policyjnych w przypadku zaistnienia przestępstwa o znacznym ciężarze gatunkowym. Odpowiadał ponadto za koordynację działań podległych mu jednostek, których rozmieszczenie na podległym terenie następowało po zasięgnięciu opinii starosty. Informował starostę o wydarzeniach związanych z naruszeniami bezpieczeństwa¹².

Komendy powiatowe nie posiadały rozbudowanej struktury wewnętrznej. W jej skład wchodził: komendant powiatowy, jego zastępca, komisarze, niżsi urzędnicy i personel urzędniczy. To właśnie w powiecie koncentrował się niemalże cały wysiłek policyjny w zakresie zapewnienia ładu i porządku¹³.

Najmniejsze jednostki stanowiły komisariaty, które utworzono w większych miastach, w powiatach lub dzielnicach dużych miast, oraz posterunki ulokowane w gminach. W wypadku braku komendy miejskiej policji, jeśli istniało kilka komisariatów, jeden z nich odgrywał rolę głównego, kierującego i nadzorującego pracę pozostałych. Komisariatem kierowali wyżsi stopniem funkcjonariusze, którzy mieli swoich zastępców. Służba w komisariatach, podobnie jak w posterunkach, polegała na organizowaniu obchodów patrolowych oraz posterunków ulicznych. Tak więc komisariat i posterunek stanowiły zasadniczy typ jednostek wykonawczych policji, do zadań których należało: utrzymanie porządku i bezpieczeństwa publicznego, dochodzenie przestępstw oraz czynności o charakterze organu wykonawczego władz administracji sądowych i samorządowych na określonym terenie. Komendant stojący na czele tych jednostek odpowiadał za stan wyszkolenia, prowadził kancelarię, zarządzał sprawami gospodarczymi, kierował pracą pozostałych funkcjonariuszy i ją nadzorował. Ze względu na to, że na poziomie komisariatu i posterunku nie istniała odpowiednia władza administracyjna, policjanci

¹² AAN, KG PP, Rozkaz nr 239 z 9 sierpnia 1926 r., k. 95.

¹³ Pozycjami, które przedstawiają stan badań nad Policją Państwową w dwudziestoleciu międzywojennym i pozwalają na pewne uogólnienia, są następujące prace: A. Misiuk, *Policja Państwowa...*; M. Mączyński, *Policja Państwowa w II Rzeczypospolitej. Organizacyjno-prawne podstawy funkcjonowania*, Kraków 1997; B. Sprengel, *Policja Państwowa w Toruniu (1920–1939)*, Toruń 1999; tenże, *Policja Państwowa a organy władzy publicznej w polityce ochrony bezpieczeństwa wewnętrznego w Polsce w latach 1918–1939*, Toruń 2011; R. Litwiński, *Policja Państwowa w województwie lubelskim w latach 1919–1939*, Lublin 2001; K. Halicki, *Organizacja i funkcjonowanie Policji Państwowej w Okręgu Wileńskim w okresie międzywojennym — zarys problematyki* [w:] H. Stys, P. Tomaszewski (red.), *Historia i polityka. Myśl polityczna i dyplomacja w XX wieku*, t. 7, Toruń 2008, s. 104–123.

wykonywali czynności o charakterze administracyjnym, np. prowadzili akta stanu cywilnego¹⁴.

Oprócz posterunków gminnych tworzone posterunki do zadań specjalnych, tj. posterunki kolejowe, wodne, dworcowe, graniczne, a nawet przy kasach skarbowych. Struktura organizacyjno-administracyjna tych jednostek nie różniła się od posterunków gminnych¹⁵.

Cały korpus policyjny podzielony został na trzy piony organizacyjne: mundurowy (ogólny), kryminalny i polityczny.

Chociaż przez cały okres międzywojenny, z większym lub mniejszym nasileniem, lansowano jako główną zasadę apolityczność policji, to formalne zaprzeczenie tej tezy stanowiło istnienie w jej strukturach pionu policji politycznej, z samego założenia inwigilującego życie polityczne i społeczne kraju. Była to wyspecjalizowana służba przeznaczona m.in. do ścigania sprawców przestępstw antypaństwowych, ze szczególnym uwzględnieniem osób podejrzanych o działalność wywrotową. Przyjmując jednak jako normę, iż partie reprezentujące porządek prawny II RP nie były narażone na represje polityczne, można uznać, że zagrożone mogły czuć się jedynie te, które przedstawiały zagrożenie dla systemu ustrojowego państwa, w szczególności komuniści i nacjonalistyczne ugrupowania wyrażające interesy państw ościennych.

Zabójstwo pierwszego prezydenta II RP Gabriela Narutowicza głęboko wstrząsnęło opinią publiczną. Okoliczności popełnienia zbrodni wykazały nieudolność służb bezpieczeństwa odpowiedzialnych za ochronę głowy państwa. Obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa prezydentowi w tym czasie spoczywał na organach defensywy politycznej. Wiosną 1923 r. Władysław Sikorski, jako szef rządu, przeprowadził gruntowne zmiany kadrowe i organizacyjne w policji. Rozwiązano defensywę polityczną, tworząc w jej miejsce formację o podobnych zadaniach w postaci Służby Informacyjnej. W połowie 1924 r. w Okręgowym Urzędzie Policji Politycznej m.st. Warszawy utworzono stałą brygadę ochronną, której zadaniem było zapewnienie bezpieczeństwa osobie prezydenta¹⁶.

¹⁴ A. Misiuk, *Instytucje policyjne...*, s. 50; J. Gierszewski, *Komenda powiatowa i posterunki policji w powiecie chojnickim (1920–1939). Rola, działalność i struktura organizacyjna*, „Policja” 2005, nr 2, s. 104–114.

¹⁵ J. Gierszewski, *Komenda powiatowa...*, s. 105. Por. W. Trzebiński, *Współczesne zadania policji polskiej*, „Gazeta Policji Państwowej” 1920, nr 25; *Reorganizacja Policji Kolejowej i Policji Rzecznej*, „Gazeta Policji Państwowej” 1921, nr 8.

¹⁶ Zob. szerzej: J. Wojtczak, *Zarys organizacji policyjnych brygad ochronnych*, „Przegląd Policyjny” 1993, nr 1–2, s. 91–100. Wydaje się, że zabójstwo Gabriela Narutowicza zapoczątkowało okres poszukiwań efektywnego systemu

W okresie międzywojennym policja polityczna była czterokrotnie kompleksowo reorganizowana i występowała po różnych nazwach:

1. Defensywa Polityczna (1919–1923).
2. Służba Informacyjna (1923–1924).
3. Policja Polityczna (1925–1926).
4. Służba Śledcza (1926–1939).

Po zamachu majowym 1926 r. w Policji Państwowej zniesiono odrębny pion policji politycznej istniejący dotychczas jako Wydział IV D, a następnie Wydział V KG PP¹⁷. Policja polityczna została wkomponowana w strukturę służby śledczej, zachowując pewną odrębność organizacyjną¹⁸. Jej zadania przekazano Departamentowi Politycznemu MSW i poszczególnym wydziałom KG PP¹⁹.

W 1936 r. na mocy nowych przepisów KG PP Wydział IV uległ ponownej reorganizacji. W nowych warunkach na szczeblu centralnym wyspecjalizowaną komórką zajmującą się zwalczaniem przestępczości politycznej był referat VI — do spraw specjalnych²⁰. Na szczeblu województwa

bezpieczeństwa osobistego prezydenta RP i wyższych dostojników państwowych. Brak materiałów nie pozwala na jednoznaczne ustalenie, czy przy Defensywie Politycznej, a następnie Służbie Informacyjnej MSW funkcjonowała brygada ochronna lub jakakolwiek inna komórka organizacyjna wyspecjalizowana w ochronie prezydenta RP. Zabójstwo płk. Bronisława Pierackiego — ministra spraw wewnętrznych dokonane w 1934 r. przez ukraińskich nacjonalistów zamykało pewien etap organizowania służb ochronnych w ramach Policji Państwowej. Podstawę wypracowanego kompleksowego systemu ochrony stanowiła instrukcja z 1934 r.

¹⁷ Zob. szerzej: A. Misiuk, *Miejsce Policji Państwowej w strukturze aparatu państwowego II RP w latach 1919–1926*, „Dzieje Najnowsze” 1991, nr 2, s. 49–58. Policja polityczna (Wydział V KG PP) funkcjonowała od czerwca 1924 r. do listopada 1926 r. Zob. także: *Obsada personalna jednostek Policji Państwowej w roku 1926*, <<http://policjapanstwowa.pl/index.php/pl/obsada-personalna-jednostek-policji-panstwowej-w-roku-1926>>, 2 lutego 2014 r.

¹⁸ Zob. A. Peplowski, *Policja Państwowa w systemie organów bezpieczeństwa Drugiej Rzeczypospolitej*, Szczepiński 1991, s. 71.

¹⁹ Niestabilna sytuacja polityczna w kraju, mnogość partii i stronnictw oraz częste zmiany rządów powodowały, że żadna z sił politycznych w latach 1919–1926 nie zdołała podporządkować sobie policji. P. Majer, *Kilka uwag o wzorcu osobowym policjanta w II Rzeczypospolitej*, „Przegląd Policyjny” 1992, nr 4, s. 85–86.

²⁰ A. Misiuk, *Organizacja i kierunki działalności centrali policji kryminalnej w II Rzeczypospolitej*, „Przegląd Policyjny” 2005, nr 2, s. 35–44. W skład Wydziału IV KG PP wchodziły następujące referaty: 1) kryminalny (zwalczanie przestępczości); 2) rozpoznawczy (rejestracja i ekspertyza daktyloskopijna, wyszkolenie w zakresie daktyloskopii); 3) rejestracyjno-pościgowy; 4) techniki śledczej; 5) policji kobiecej; 6) do spraw specjalnych (policja polityczna).

odpowiednikiem był oddział I — polityczny urzędu śledczego i wydział śledczy w powiecie²¹. Do zadań policji politycznej należało ujawnianie czynów karygodnych, skierowanych przeciw porządkowi w państwie, w szczególności zaś zapobieganie rozruchom wewnętrznym, zagrażającym ustrojowi i bezpieczeństwu państwa. Realizacja tych zadań odbywała się na podstawie specjalnych metod i środków pracy kontrwywiadu. Instrukcje i okólniki, odnoszące się do zasad pracy informacyjno-wywiadowczej, dzieliły metody pracy policji politycznej na śledcze i operacyjne. Do tych pierwszych zaliczano: aresztowanie, zatrzymanie tymczasowe, rewizje osób i mieszkań, ustalenie tożsamości, przesłuchanie, pościg i poszukiwania inwigilacyjne. Za metody operacyjne uznawano: obserwację, inwigilację, podsłuch, cenzurę korespondencji i głównie wywiad konfidencyalny²².

Funkcjonariuszem policji mogła zostać osoba, która posiadała:

1. obywatelstwo polskie,
2. nieskazitelną przeszłość,
3. wiek w przedziale od 29 do 45 lat,
4. zdrowie i silną budowę ciała oraz odpowiedni wzrost,
5. znajomość języka polskiego w piśmie, słowie i umiejętność liczenia²³.

Nie były to z oczywistych względów jedyne wymogi, jakim sprostać musiał przyszły policjant. Utworzenie Policji Państwowej stanowiło jedynie wstępny etap organizacyjny w stworzeniu jednolitej państwowej służby bezpieczeństwa. Dlatego do spraw niezwykle istotnych należało podjęcie działań zmierzających do utworzenia korpusu wyższych i niższych funkcjonariuszy (zgodnie z intencją ustawodawcy zawartą w art. 17 i 18 ustawy o Policji Państwowej), którzy realizowaliby nałożone zadania. Trzeba przyznać, że nastąpiło to dosyć szybko, bo już w miesiąc po wydaniu ustawy policyjnej. Zgodnie z delegacją ustawową zawartą w art. 25, w Dzienniku Urzędowym MSW ukazała się instrukcja dla komisji kwalifikacyjnych, które miały orzekać o możliwości przyjęcia kandydatów²⁴. Głównym celem komisji było ustalenie, czy kandydat spełnia odpowiednie warunki, i wydanie w kwestii tej orzeczenia²⁵.

²¹ Z. Siemak, *Metody pracy Policji Politycznej w II Rzeczypospolitej*, „Policja” 2001, nr 2–3, s. 109.

²² Zob. szerzej: tamże, s. 109–113.

²³ Ustawa z 24 lipca 1919 r. o Policji Państwowej..., art. 26.

²⁴ Dziennik Urzędowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (dalej: Dz. Urz. MSW) z 1920 r., nr 3, poz. 775.

²⁵ Skład komisji był uzależniony od tego, czy orzekała w sprawie kandydata na niższego, czy wyższego funkcjonariusza. W skład komisji wyższych wchodził: przedstawiciel MSW, pełniący jednocześnie funkcję przewodniczącego, a także

Komisje kwalifikacyjne, wyrażając pozytywną opinię o kandydacie, dawały podstawę do podjęcia decyzji o przyjęciu do policji. Następnie kandydat rozpoczynał półroczną służbę próbną po wcześniejszym złożeniu ślubowania: „Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu na powierzonym mi stanowisku pożytek Państwa Polskiego oraz dobro publiczne mieć zawsze przed oczyma; Władzy zwierzchniej Państwa Polskiego wierności dochować; wszystkich obywateli kraju w równym mając zachowaniu, przepisów prawa strzec pilnie, obowiązki swoje spełniać gorliwie i sumiennie, rozkazy przełożonych wykonywać dokładnie, tajemnicy urzędowej dochować. Tak mi Panie Boże dopomóż”²⁶. Słowa przysięgi podkreślały kolejno wartości religijne, polityczne, jak i demokratyczne.

W doborze kadr do instytucji policyjnej, podobnie jak do innych organów administracji, kierowano się tym, aby funkcjonariusze charakteryzowali się oprócz nieskazitelnej przeszłości również wyrobieniem społecznym oraz właściwą postawą moralną i służbową²⁷. Policjanta cechować miała zwłaszcza dbałość o dobro państwa i obywateli oraz poczucie odpowiedzialności oparte na pełnym zrozumieniu doniosłości służby dla państwa²⁸.

Nieskazitelną opinią musiała cieszyć się również rodzina policjanta, w szczególności jego małżonka. Właściwemu doborowi partnera miał służyć zakaz zawierania związku małżeńskiego przed upływem dwóch lat od wstąpienia do policji. Ponadto wymagano, aby kandydatka została zaakceptowana przez władze policyjne, co równało się z uzyskaniem pisemnej zgody właściwego przełożonego²⁹. Wymogi stawiane małżonce były dosyć rygorystyczne. Nie wolno jej było posiadać żadnego zakładu handlowego ani przemysłowego wymagającego koncesji. Mogła podjąć pracę jedynie wówczas, gdy jej zajęcie nie kolidowałoby z pracą męża oraz godnością

przedstawiciele KG PP, prokuratury i sądu apelacyjnego, wojska i lekarz. Natomiast skład komisji niższych tworzyli: powiatowy komisarz rządu (przewodniczący), prezydent lub burmistrz, przedstawiciel prokuratury i wojska oraz lekarz.

²⁶ Rota przysięgi służbowej stanowiła aneks do art. 30 ustawy z 24 lipca 1919 r. o Policji Państwowej.

²⁷ W 1938 r. na łamach tygodnika „Na Posterunku” opublikowano w formie 14 przykazań, o charakterze uniwersalnym, zbiór norm moralnych, jakimi powinien kierować się policjant nie tylko w służbie, lecz także w życiu codziennym. Zob. „Na Posterunku” 1938, nr 5, s. 100. Tygodnik „Na Posterunku” towarzyszył policjantom od 1 sierpnia 1920 r. do 15 września 1939 r.

²⁸ Zob. szerzej: A. Pawłowski, *Tradycje etyki...*, s. 48–72.

²⁹ Zob. T. Wolfenburg, J. Misiewicz, *Tymczasowa instrukcja dla policji państwowej poprzedzona ustawą o policji państwowej, uzupełniona przepisami wykonawczymi i tymczasową instrukcją dla służby granicznej*, Warszawa 1924, § 20, s. 125.

jego stanowiska³⁰. W efekcie zdecydowana większość żon policjantów nie podejmowała prac zarobkowych, zajmując się jedynie domem³¹. Wycho-
dzono z założenia — jak twierdzi Piotr Majer — „iż skutecznym egzeku-
torem prawa może być tylko osoba o nienaganej reputacji, będąca poza
wszelkimi podejrzeniami”³².

Sytuacja materialna funkcjonariuszy Policji Państwowej w okresie II
RP nie należała do najlepszych. W związku z trudnościami gospodarczymi
kraju i niskimi płacami funkcjonariuszy PP władze policyjne zdecydowały
się wystąpić z inicjatywą zakładania stowarzyszeń gospodarczych, któ-
rych podstawowym celem była samopomoc w trudnym okresie. W 1928 r.
w gronie małżonek policjantów powstał projekt założenia stowarzysze-
nia pod nazwą „Rodzina Policyjna”, mającego na celu samopomoc w sze-
rokim tego słowa znaczeniu. Decyzja o realizacji tego pomysłu zapadła
1 października 1928 r. Mimo że organizację tę powołano w celu niesienia
pomocy rodzinom najbardziej potrzebujących funkcjonariuszy, to wkrótce stała się
inicjatorką życia kulturalnego i towarzyskiego rodzin policyjnych. Dosyć
szybko roztoczono opiekę nad sierotami i wdowami po policjantach oraz
dziećmi bezrobotnych. Patronami stowarzyszenia zostały żony: marszałka
Józefa Piłsudskiego i prezydenta Ignacego Mościckiego. Po dwóch latach
do „Rodziny Policyjnej” należało około 20 tys. pań³³.

Niezależnie od tego „status materialny rodzin policjantów z reguły
był stabilny. Większość posiadała samodzielne, duże mieszkania bądź
własny dom. Nieliczni zasiedlali służbowe kwatery lub wynajmowali je
od innych osób. Część budowała własne domki i nie zdążyła ich ukończyć
przed wojną. Niektórzy posiadali niewielkie, kilkuhektarowe nieruchomości
rolne. Uprawiano je dla własnych potrzeb lub wydzierżawiano. Dzieci
policjantów kończyły szkołę powszechną i nierzadko kontynuowały naukę
w szkołach zawodowych czy gimnazjach, a nawet szły na studia”³⁴.

³⁰ Małżonka policjanta mogła zajmować się krawiectwem lub podobnym
zajęciem. W. Długocki, *Inspektor Ministerstwa Spraw Wewnętrznych — O zawie-
raniu związków małżeńskich przez funkcjonariuszów PP*, „Na Posterunku” 1928,
nr 43.

³¹ W konsekwencji stan ten powodował, że głównym dochodem rodzin poli-
cyjnych było wynagrodzenie policjanta. Zob. *Naznaczeni piętnem Ostaszkowa. Wykazy jeńców obozu ostaszkowskiego i ich rodzin*, Warszawa 2000.

³² P. Majer, *Kilka uwag...*, s. 82.

³³ Zob. szerzej: T. Konon, *Sojusznicy Policji — „Warszawskie Stowarzyszenie Rodzina Policyjna 1939 r.”*, „Przegląd Policyjny” 2005, nr 2, s. 133–136.

³⁴ Cyt. za: A. Jaracz, *Losy rodzin polskich policjantów na kresach wschodnich i w głębi ZSRR w latach 1939–1946* [w:] P. Majer, A. Misiuk (red.), *Losy policjantów polskich po 1 września 1939*, Szczepno 1996 („Studia i Materiały”), s. 164.

Wiele miejsca ustawodawca poświęcił postawom funkcjonariuszy w kontaktach z obywatelami. Podkreślano, że głównym zadaniem policji jest zapobieganie przestępstwom i ściganie winnych ich popełnienia. Policjant powinien uważać się przede wszystkim za sługę społeczeństwa i traktować jednakowo, z równą grzecznością, wszystkich obywateli³⁵. Z pewnością przesadne byłoby stwierdzenie, że szlachetne normy postępowania zyskały w szeregach funkcjonariuszy pełną akceptację. W praktyce zapewne zdarzały się odstępstwa, jednak policjant w świadomości społecznej postrzegany był jako patriota³⁶.

Ażeby policjant mógł godnie i skutecznie reprezentować państwo, zjednując sobie szacunek i zaufanie społeczeństwa, musiał stać na odpowiednim poziomie zarówno pod względem merytorycznym, jak i moralnym. Proces ten odbywał się dwiema drogami. Umiejętności zawodowe kształcono na stosownych szkoleniach w specjalnie do tego celu powołanych ośrodkach. Zakrojona na dużą skalę działalność kulturalno-oświatowa miała podnieść morale funkcjonariuszy.

Istotną rolę w dziedzinie propagowania oświaty i kultury w społeczeństwie odgrywały policyjne biblioteki, a wypożyczane w nich książki były skutecznym środkiem szerzenia oświaty. Należy wziąć pod uwagę, że działania te prowadzono pomimo braku instrukcji i rozkazów oraz środków materialnych, z inicjatywy zaangażowanych osób³⁷.

Kierownictwo policji konsekwentnie dążyło do wyselekcjonowania odpowiednich kandydatów na funkcjonariuszy oraz ich wszechstronnego przygotowania. Celem było szybkie i sprawne przeszkolenie jak największej liczby osób. Jeszcze w 1919 r. ukazały się przepisy o organizacji szkół Policji Państwowej, zgodnie z którymi nadzór nad całym szkolnictwem przejął Wydział III KG PP. Przy KG PP powołano trzymiesięczną szkołę teoretyczno-zawodową, składającą się z dwóch oddziałów dla wyższych funkcjonariuszy oraz dla starszych przodowników i przodowników. Program tej szkoły obejmował zajęcia teoretyczne, tj. prawo karne, procedurę

³⁵ J. Kozolubski, *Stosunek społeczeństwa do policji*, „Przegląd Policyjny” 1994, nr 4, s. 114–117 (zob. także Rozkaz Oficerski nr 18 Komendanta Głównego Policji Państwowej z 5 czerwca 1937 r., s. 109–110).

³⁶ W praktyce policyjnej niejednokrotnie stwierdzano wypadki bicia podejrzanych oraz stosowania względem nich niepraworządnych metod. Zob. J. Kozolubski, *Stosunek społeczeństwa do policji...* Szerzej o problemach stanu dyscypliny i nadużyć ze strony funkcjonariuszy policji: A. Misiuk, *Policja Państwowa...*, s. 105–113.

³⁷ Zob. szerzej: M. Sokołowski, *Działalność kulturalno-oświatowa w Policji Państwowej*, „Policja” 2002, nr 1, s. 123–126.

prawną, prawo państwowe i administracyjne oraz zagadnienia zawodowe, takie jak znajomość służby śledczej i instrukcji służbowej. Spory nacisk położono na wyszkolenie wojskowe. W celu podniesienia poziomu wiedzy ogólnej wykładano literaturę polską, historię i geografę Polski, geometrię, arytmetykę oraz pedagogikę. Na tych samych zasadach organizowano szkoły policyjne przy komendach okręgowych. Ograniczenia budżetowe oraz kłopoty ze skompletowaniem kadry wykładowców spowodowały, że w niektórych okręgach dopiero w 1921 r. zorganizowano odpowiednie zakłady szkolące policjantów³⁸.

Na mocy reskryptu MSW z 14 lipca 1924 r. unormowano zasady kształcenia policyjnego, wprowadzając trzy jego etapy:

1. Podstawowe szkolenie posterunkowych.
2. Szkolenie przodowników.
3. Szkolenie wyższych funkcjonariuszy.

Pierwszy był realizowany w ramach szkół dla posterunkowych, które jednocześnie stanowiły rezerwy policyjne okręgów. Czas jednego kursu skrócono do 6 tygodni. Nowym rozwiązaniem były kompanie szkolne rezerwy policyjnej, które powołano 5 grudnia 1923 r. w okręgach: łódzkim, kieleckim, warszawskim, lwowskim, poleskim i wileńskim. Intencje tworzenia tych kompanii tylko pośrednio wiązały się ze sprawami szkolenia. W skutek zaostrzającej się sytuacji społecznej w kraju, niezbędnym stawało się dysponowanie przez władze zorganizowanymi oddziałami policyjnymi, mogącymi szybko i zdecydowanie reagować w przypadku przejawów naruszania porządku publicznego.

W latach 1926–1928 zlikwidowano istniejące zakłady szkoleniowe, stworzono i przeszkolono grupę policyjnych instruktorów, powołano nowe centralne ośrodki szkoleniowe, wprowadzono w życie nowoczesne programy nauczania. W efekcie wszystkie te działania zrewolucjonizowały model szkolnictwa policyjnego³⁹.

W następnym etapie MSW wydało 25 maja 1928 r. zarządzenie o organizacji szkół Policji Państwowej. Otwarto trzy szkoły dla szeregowych policji: w Żyrardowie, w Piaskach koło Sosnowca oraz w Mostach Wielkich,

³⁸ W 1924 r. okręgowe szkoły przodowników działały w następujących miastach: w Wilnie, Nowogródku, Sarnach, Ostrogu, Grudziądzu, Poznaniu, Stanisławowie, Tarnopolu, Lwowie, Krakowie, Warszawie, Białymstoku, Lublinie, Kielcach, Sosnowcu, Łodzi i Mławie. Ponadto w tym czasie funkcjonowały szkoły dla posterunkowych w Stołpcach, Brześciu, Podwołoczyskach, Łodzi, Piotrkowie Trybunalskim i Żyrardowie. A. Misiuk, *Instytucje policyjne...*, s. 51.

³⁹ Tamże, s. 52.

a także nowoczesną szkołę oficerską w Warszawie⁴⁰. Szkoły policyjne zostały podporządkowane komendantowi głównemu, chociaż niektóre czynności nadzorcze o charakterze administracyjno-gospodarczym znalazły się w gestii komendantów wojewódzkich tych okręgów, na których terenie funkcjonowały szkoły. Największy nacisk położono na kształcenie oficerów, tak by mogli objąć każde stanowisko i podjąć się każdego zadania. Strategii tej starano się podporządkować cały system szkolnictwa policyjnego⁴¹. Program szkoły oficerskiej obejmował realizację 144 godzin lekcyjnych w ciągu dziewięciomiesięcznego kursu⁴². Natomiast program dla szeregowych przewidywał realizację 784 godzin w cyklu pięciomiesięcznym. Proces zmian systemowych w szkolnictwie policyjnym obejmował unifikację wyszkolenia szeregowych policji i korpusu oficerskiego, chociaż nie rezygnowano z różnorodnych kursów specjalistycznych ukierunkowanych na charakter służby lub wykonywane funkcje. Kierownictwo PP szczególną wagę przywiązywało do utrzymania wysokiej sprawności służby śledczej. Kształtowaniu się szkolnictwa policyjnego towarzyszyło wprowadzanie do programów nowych przedmiotów i zagadnień oraz rozszerzanie już istniejących. Myślą przewodnią było traktowanie wyszkolenia jako zagadnienia o wymiarze „wybitnie naukowym”⁴³.

Wzmózione potrzeby edukacyjne wynikały z faktu powstania w 1924 r. Korpusu Ochrony Pogranicza i przejścia do tej formacji kilkutysięcznej rzeszy policjantów, głównie ze wschodnich terenów przygranicznych. Należy też wskazać, że 25 sierpnia 1924 r. na mocy okólnika nr 93 komendanta głównego Policji Państwowej zwolniono 978 osób uznanych za nieodpowiednie z zawodowego i politycznego punktu widzenia. Natomiast po 1926 r. o zwolnieniu decydowały postawa i stosunek do przewrotu majowego. Łącznie w latach 1922–1926 korpus policyjny uległ zmniejszeniu o 14 tys., tj. o 30%⁴⁴.

⁴⁰ A. Peplowski, *Rozwój szkolnictwa policyjnego w II Rzeczypospolitej*, „Przegląd Policyjny” 1991, nr 1, s. 82.

⁴¹ Podobnie: A. Pawłowski, *Tradycje etyki...*, s. 64. Zob. też: A. Misiuk (red.), *Lista ostaszkowska. Spis polskich policjantów i funkcjonariuszy służb granicznych zamordowanych i zaginionych po 1 września 1939 roku*, Szczepno 1993 („Studia i Materiały”), s. 8.

⁴² W 1934 r. powstało sześciotygodniowe studium śledcze dla komendantów wojewódzkich policji, natomiast w 1935 r. przeprowadzono trzymiesięczne specjalne szkolenie dla oficerów WP przechodzących do służby w Policji Państwowej. A. Misiuk, *Instytucje policyjne...*, s. 53.

⁴³ A. Pawłowski, *Tradycje etyki...*, s. 63.

⁴⁴ P. Majer, Z. Siemak (red.), *Policyjne szkolnictwo oficerskie w latach 1919–2000. Zarys problematyki*, Szczepno 2000.

Po przewrocie majowym w 1926 r. nastąpiła znaczna wymiana kadr w Policji Państwowej. Nowym komendantem głównym został piłsudczyk — płk Janusz Jagrym Maleszewski. Kierownicze stanowiska zaczęli obejmować zaufani ludzie Piłsudskiego posiadający przeszłość wojskową. Z biegiem czasu oficerów WP zaczęto lokować na coraz to niższych stanowiskach kierowniczych. Byli to ludzie, którzy często nie mieli większego pojęcia o pracy policyjnej. Bez analizowania złożonych uwarunkowań polityczno-personalnych wiemy, że polityka kadrowa nie skończyła się dobrze. Problem ten w swoich wspomnieniach sygnalizuje ostatni komendant główny Policji Państwowej gen. Józef Kordian-Zamorski⁴⁵.

Dokumentem odgrywającym istotną rolę w funkcjonowaniu policji była *Tymczasowa instrukcja dla policji państwowej* wydana w 1920 r., która stanowiła podstawę jej pragmatyki służbowej⁴⁶.

6 marca 1928 r. prezydent RP Ignacy Mościcki oraz minister spraw wewnętrznych Sławoj Składkowski podpisali rozporządzenie⁴⁷. Oprócz ustawy z 24 lipca 1919 r. był to drugi zasadniczy akt prawny, decydujący o ustroju i organizacji Policji Państwowej. Rozporządzenie odzwierciedlało metody rządzenia państwem po przewrocie majowym i wzmacniało rolę policji w funkcjonowaniu administracji terenowej. W akcie tym uregulowano rolę policji w czasie wojny i pokoju, jej organizację, uzupełnienie i wyszkolenie, stosunek służbowy, prawa i obowiązki oficerów i szeregowych oraz ich odpowiedzialność dyscyplinarną i karną⁴⁸. Sporo miejsca poświęcono pragmatyce służbowej policjantów, wynikającej ze szczególnych właściwości służby. Uregulowano prawa, warunki awansu, zaopatrzenia emerytalnego oraz wdowiego i sierociego. Dla omawianej problematyki istotne unormowanie zawierał art. 90, według którego: „Dzieci ślubne i uprawnione tych oficerów i szeregowych Policji Państwowej, którzy utracili życie wskutek czynu karygodnego, popełnionego na ich osobie w związku ze służbą, lub nieszczęśliwego wypadku, któremu ulegli

⁴⁵ L. Smolak, *Policyjne szkolnictwo oficerskie w latach 1919–2000. Zarys problematyki*, „Przegląd Policyjny” 2000, nr 3–4, s. 159–164. O generale zob. W. Bartosz, *Gen. dyw. Józef Kordian-Zamorski (1890–1983)*, „Polska Zbrojna” 1994, nr 9, s. 4.

⁴⁶ Urzędowe wydanie *Tymczasowej instrukcji dla policji państwowej* ukażało się w 1920 r. Natomiast wydanie VI poprzedzono ustawą o Policji Państwowej, uzupełniono przepisami wykonawczymi — rozporządzeniami i rozkazami. T. Wolfenburg, J. Misiewicz, *Tymczasowa instrukcja dla policji państwowej...*

⁴⁷ Rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z 6 marca 1928 r. o Policji Państwowej, DzURP z 1928 r., nr 28, poz. 257.

⁴⁸ Rozporządzenie zawierało 153 artykuły podzielone na cztery działy i przepisy końcowe.

z powodu lub w czasie pełnienia obowiązków służbowych, mają pierwszeństwo przy przyjęciu do państwowych zakładów naukowych i do lat osiemnastu mają być kształcone w tych zakładach na koszt Skarbu Państwa⁴⁹.

Na podstawie rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z 15 czerwca 1936 r. ustalono oznaki stopni Policji Państwowej. Stopnie służbowe szeregowych, tj. posterunkowego, starszego posterunkowego i przodownika oznaczono następująco: na naramiennikach biały galon taśmowy szerokości 1 cm, z krawężnymi wypustkami barwy niebieskiej szerokości 1 mm; na czapce biały haftowany galonik szerokości 5 mm na podkładce o 1 mm szerszej i dłuższej, z sukna barwy niebieskiej. Oznakami stopni służbowych oficerów były na naramiennikach srebrne matowe galoniki poprzeczne haftowane szerokości 5 mm oraz srebrne matowe gwiazdki haftowane o rozpiętości ramion wynoszącej 16 mm; na czapce srebrny galon szerokości 5 mm i gwiazdki jak na naramiennikach. Wyróżniano osiem stopni oficerskich: aspirant, podkomisarz, komisarz, nadkomisarz, podinspektor, inspektor, nadinspektor, generalny inspektor. Bezpośrednio na naramiennikach oficerów i szeregowych (lub na galonikach) umieszczone były srebrne haftowane numery okręgów, tj. dwuipółcentymetrowej wysokości cyfry arabskie⁵⁰.

Ostatecznie w II Rzeczypospolitej zwyciężyła centralistyczna wizja służb ochrony porządku i bezpieczeństwa publicznego, mimo że na początku ich funkcjonowania dało się zauważyć wiele elementów decentralistycznych. Rolę samorządu terytorialnego sprowadzono do marginalnych rozmiarów⁵¹.

1.2. Przygotowania policji do wojny

Problematyka związana z przygotowaniem kraju do wojny oraz przebieg działań obronnych w czasie kampanii wrześniowej 1939 r. doczekały się licznych publikacji. Natomiast — jak twierdzi Andrzej Misiuk — działalność administracji politycznej i policji we wrześniu 1939 r., jakże istotna

⁴⁹ Rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z 6 marca 1928 r. o Policji Państwowej..., art. 90.

⁵⁰ Por. Z. Sawicki, *Badania z zakresu falerystyki, umundurowania, wyposażenia osobistego i obozowego* [w:] M. Tarczyński (red.), *Zbrodnia Katyńska. Droga do prawdy. Historia. Archeologia. Kryminalistyka. Polityka. Prawo*, Warszawa 1992 („Zeszyty Katyńskie”, nr 2), s. 346–347.

⁵¹ J. Siemak, Z. Siemak, *Samorząd terytorialny a Policja Państwowa w II Rzeczypospolitej*, „Policja” 2001, nr 1, s. 118–119.

dla przeprowadzenia skutecznego planu obronnego, jest zupełnie nieznana⁵². Sytuacja ta nie wynika bynajmniej z faktu, iż kierownictwo policji nie podejmowało żadnych działań w tym kierunku, lecz raczej z tego, że w tej materii mamy do czynienia wręcz z ubóstwem źródeł historycznych⁵³.

Ustawa o Policji Państwowej nie zawierała żadnych unormowań przewidujących, w przypadku wojny, jej wcielenie do sił zbrojnych. Doświadczenia wyciągnięte z wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920, kiedy to policja odegrała istotną rolę w ewakuacji władz i ludności cywilnej, doprowadziły do wniosku, że formacja ta w sytuacjach zagrożenia zewnętrznego może być skuteczną częścią sił zbrojnych.

W rozporządzeniu prezydenta Rzeczypospolitej z 6 marca 1928 r. o Policji Państwowej, w rozdziale IV „Współdziałanie Policji Państwowej w sprawach obrony Państwa” art. 28 stanowił: „W razie częściowej lub całkowitej mobilizacji albo w innych wypadkach, w których ze względu na interes obronny państwa Rada Ministrów uzna to za konieczne, Policja Państwowa z chwilą ogłoszenia mobilizacji względnie od dnia, wskazanego uchwałą Rady Ministrów, staje się z mocy samego prawa częścią sił zbrojnych Państwa i wchodzi w ich skład, jako wojskowy korpus służby bezpieczeństwa”⁵⁴.

Niewątpliwie unormowanie zawarte w art. 28 cytowanego rozporządzenia stanowiło zwrot w dotychczasowym pojmowaniu roli oraz funkcji policji i, co istotne, czyniło z niej *de facto* formację wojskową nadającą się do użycia na linii frontu w przypadku działań wojennych. Niestety, podczas

⁵² A. Misiuk, *Policja Państwowa...*, s. 328.

⁵³ Raport Komendanta Głównego Policji Państwowej generała Józefa Kordiana-Zamorskiego do Ministerstwa Spraw Wojskowych w Paryżu, z 9 listopada 1939 r. [w:] P. Majer, A. Misiuk (red.), *Losy policjantów...*, s. 55–69. Józef Kordian-Zamorski (1890–1983) — generał, absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie i Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie. W latach 1928–1935 pełnił funkcję zastępcy szefa Sztabu Głównego Wojska Polskiego. W styczniu 1935 r. został oddelegowany do policji, obejmując stanowisko komendanta głównego Policji Państwowej. A. Misiuk, *Policja w kampanii wrześniowej* [w:] P. Majer, A. Misiuk (red.), *Losy policjantów...*, s. 54. Por. tenże, *Historia policji w Polsce od X wieku do współczesności*, Warszawa 2008.

⁵⁴ Rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z 6 marca 1928 r. o Policji Państwowej... Por. rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z 29 listopada 1930 r. w sprawie zmiany niektórych postanowień rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z 6 marca 1928 r. o Policji Państwowej, DzURP z 1930 r., nr 82, poz. 643 oraz rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z 7 października 1932 r. o zmianie niektórych postanowień rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z 6 marca 1928 r. o Policji Państwowej, DzURP z 1932 r., nr 87, poz. 740.

konferencji rozbrojeniowej w 1929 r., która odbyła się w Genewie, zarzucano przedstawicielowi rządu RP, że Polska dysponuje ukrytymi siłami zbrojnymi w postaci 30-tysięcznej armii policyjnej⁵⁵. Zarzut ten w konsekwencji doprowadził z jednej strony do kilkakrotnej nowelizacji treści cytowanego rozporządzenia tak, aby odpowiadało standardom europejskim, z drugiej — do podjęcia prac nad nowym uregulowaniem stosunku policji do sił zbrojnych w okresie wojny.

W związku z zagrożeniem zewnętrznym państwa polskiego, które zaczęło wzrastać pod koniec lat trzydziestych, nabierała znaczenia sprawa współdziałania Policji Państwowej w zakresie obrony z władzami wojskowymi. Zorganizowano nawet kilka roboczych spotkań służbowych, w których brali udział przedstawiciele KG PP, MSW i MSWoj.⁵⁶

W efekcie został opracowany nowy akt prawny, mający niezwykle istotne znaczenie dla kształtu kadrowego korpusu policyjnego. Był to dekret prezydenta RP z 17 kwietnia 1936 r. w sprawie zmiany przepisów o Policji Państwowej⁵⁷. Wprowadzał on nieznaną dotąd kategorię funkcjonariuszy oraz szczególnie sposób odbywania służby policyjnej. Dla części kandydatów na szeregowych wprowadzono okres służby przygotowawczej w charakterze pracowników kontraktowych⁵⁸. Pracownicy kontraktowi nie byli w pełni członkami korpusu policyjnego, tworzyli jednak sprawną formację policyjno-wojskową przeznaczoną do wykonywania zadań specjalnych.

W tym miejscu należy wspomnieć o projekcie rozporządzenia prezydenta RP, na mocy którego w czasie wojny Policja Państwowa miała być częścią sił zbrojnych i stanowić wojskowy korpus bezpieczeństwa. Nie oznaczało to jednak, że policjanci byliby wykorzystywani do działań na linii frontu. Zgodnie z założeniami policja powinna być przeznaczona do wykonywania zadań związanych z mobilizacją, obroną cywilną, walką z dywersją i działalnością antypaństwową. Tylko w wyjątkowych wypadkach zakładano wykorzystanie tej formacji do działań wojskowych i to tylko oddziałów rezerwy policyjnej oraz szwadronów policji konnej⁵⁹.

⁵⁵ Delegatem reprezentującym państwo polskie był gen. Stanisław Burchard-Bukacki.

⁵⁶ A. Misiuk, *Policja Państwowa...*, s. 65.

⁵⁷ DzURP z 1936 r., nr 28, poz. 226.

⁵⁸ Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z 16 maja 1936 r. o warunkach służby przygotowawczej i zasadach odpowiedzialności służbowej kandydatów na szeregowych Policji Państwowej, przyjętych do służby przygotowawczej w charakterze pracowników kontraktowych, DzURP z 1936 r., nr 52, poz. 376.

⁵⁹ A. Misiuk, *Policja Państwowa...*, s. 331.

Niestety, opracowane plany podczas działań wojennych nie zostały wykorzystane.

Na dzień 1 stycznia 1938 r. stan policji w okręgach wynosił 730 oficerów, w tym 153 w służbie śledczej, oraz 27 874 niższych funkcjonariuszy, z czego 2662 w służbie śledczej i 276 w tzw. oddziale policji konnej. Stan sił policyjnych wzmocniony został o jednostki szczebla centralnego składające się łącznie z 1604 policjantów (79 oficerów, 459 szeregowych i 1066 kandydatów kontraktowych).

Siły Policji Województwa Śląskiego liczyły łącznie 2305 funkcjonariuszy. Na liczbę tę składało się 60 oficerów, w tym 8 w służbie śledczej, oraz 2245 szeregowych, z czego 216 w służbie śledczej, zaś 88 tzw. konnych. W tym miejscu należy wspomnieć, że oprócz funkcjonariuszy w jednostkach policyjnych zatrudnionych było około tysiąca urzędników cywilnych i pomocniczych, którzy nie wchodzili w skład korpusu policyjnego⁶⁰. Oprócz funkcjonariuszy służby stałej komendantowi głównemu podlegały także utworzone na mocy okólnika MSW z 5 grudnia 1923 r. rezerwowe oddziały Policji Państwowej⁶¹.

Do wybuchu wojny udało się powołać piętnaście kompanii rezerwy policyjnej usytuowanych w różnych miejscach kraju. Najbardziej elitarną, a to ze względu na znaczenie i rolę stolicy, utworzono w Gołędzinowie. Była to Grupa Rezerwy Policyjnej posiadająca w swoim składzie trzy kompanie. Niezależnie od tego przy KG PP stacjonował samodzielny dywizjon konny w sile trzech szwadronów. Podobne rozwiązanie przyjęto również w innych jednostkach terenowych⁶².

Z uwagi na strategiczne znaczenie portu gdańskiego w latach trzydziestych rozbudowano w tym regionie sieć urzędów policyjnych. W strukturze komendy miejskiej w Gdyni utworzono kompanię rezerwy policyjnej, co spowodowało, że jej etat wzrósł do 700 policjantów⁶³. Efektem tych działań było posiadanie przez Policję Państwową w swoim składzie:

1. Funkcjonariuszy stałych, którzy na bieżąco realizowali zadania z zakresu ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego.
2. Funkcjonariuszy kontraktowych skoszarowanych w oddziałach rezerwowych i szkolnych.

Tuż przed wybuchem wojny do służby policyjnej wcielono 30 tys. rezerwistów, z których 13 kompanii pieszych i 8 szwadronów konnych

⁶⁰ A. Misiuk (red.), *Lista ostaszkowska...*, s. 8

⁶¹ A. Misiuk, A. Pepłoński, *Organizacja instytucji policyjnych w II Rzeczypospolitej 1918–1926. Wybór źródeł i dokumentów*, Szczecino 1992, s. 167.

⁶² A. Misiuk, *Policja Państwowa...*, s. 330.

⁶³ Tamże, s. 333.